Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 17. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 17 Avril 1947. Nr. 90.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: **Michał KWIATKOWSKI** | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: **Florian MIEDZIŃSKI** | CENA PRIX 4 fr.

Sprawa granic Polski,

a przeciwnicy rozmów Sikorski - Stalin

Organ polskich uchodźców politycznych w Londynie, czekających ciągle jeszcze, by się spełniły ich nadzieje, wskutek których byli śmiertelnymi wrogami polityki Sikorskiego i Mikołajczyka, streścił bez uwag artykuł londyńskiego wielkiego wpływowego tygodnika „Observer'a".

„W kołach amerykańskich — jak podaje „Observer" — próbuje się obecnie uzasadniać wystąpienie Marshalla przeciw granicy na Odrze i Nisie w ten sposób, że rząd generała Sikorskiego wysunął znacznie bardziej ograniczone żądania. Pismo podaje nieznane do tej pory i nie posiadające oficjalnego potwierdzenia informacje o rozmowach polsko-amerykańskich i polsko-sowieckich, występując z rewelacją, że marsz. Stalin w grudniu 1941 żądał jedynie poprawek granicznych w rejonie Pińska, Łucka i Równego, nie wysuwając roszczeń do Lwowa i Wilna."

„Być może, że chodzi tu o te zmiany, które Stalin proponował gen. Sikorskiemu w grudniu 1941 r. Opowiadając amb. Ciechanowskiemu o tych propozycjach Sikorski przypomniał, że Stalin określił wówczas te zmiany wyrażeniem „cziut", „cziut".

„Korespondent dyplomatyczny „Observer'a" podkreśla, że obecne propozycje Marshalla na temat granicy zachodniej Polski odpowiadają planowi wysuniętemu przez rząd gen. Sikorskiego w 1942 roku. W memoriale złożonym Rooseveltowi w czasie swej wizyty w Waszyngtonie gen. Sikorski wysunął następujący plan graniczny: 1) podział Prus Wschodnich pomiędzy Litwę i Polskę przy czym Litwa otrzymałaby część północno-wschodnią z Wystruciem (Insterburg) a Polska większą część z Królewcem; 2) poprawki graniczne na korzyść Polski w północno-wschodniej części Pomorza, przesuwające granicę polską do rejonu Słupioujścia (Stolpmuende); 3) niemiecka część Górnego Śląska, mniejwięcej w granicach rejonu plebiscytowego z 1921, bądź podzielona pomiędzy Polską a Czechosłowacją bądź raczej przyłączona do polskiego Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego jako kondominium polsko-czeskie. Ewentualnie pod międzynarodowym nadzorem przemysłowym w jakiejś formie".

„Observer" przyznaje, że od tego czasu pojawiły się nowe czynniki, które wówczas nie istniały. Nie było wówczas mowy o masowym wysiedleniu ludności później zatwierdzonym w Poczdamie **ani o odstąpieniu przez Polskę Lwowa i Wilna.** W rozmowach gen. Sikorskiego ze Stalinem w Moskwie w grudniu 1941 żądania rosyjskie ograniczały się do poprawek granicznych **w rejonie Pińska, Łucka i Równego dotyczących 100 tys ludzi.** Wyszyński udzielał wówczas zapewnień, że kampania na rzecz Lwowa w niektórych pismach rosyjskich nie ma poparcia rządu sowieckiego, nie było więc mowy o t. zw. kompensacie dla Polski za poważne straty na wschodzie."

* * *

Streściwszy w ten sposób uwagi „Observera" organ Raczkiewiczów i Sosnkowskich zapomina o rzeczy najważniejszej a mianowicie o pytaniu:

kto przeszkodził śp. gen. Sikorskiemu w uzyskaniu takiego porozumienia z Rosją, które byłoby Polsce pozostawiło Wilno i Lwów?

Pytanie to stawił swego czasu p. Kwiatkowski w Radzie Narodowej [illegible] Kukielowi. Otrzymał odpowiedź z której wynikało jasno, że **polityka przeciwników generała Władysława Sikorskiego oparta była na radach i obliczeniach Oddziału Drugiego Armii, stale twierdzącego, że Rosja wojnę przegra, i że dlatego nie wolno z Rosją rozmawiać o granicach. Z tej przyczyny ci, którzy opierali się na fałszywych przewidywaniach Oddziału Drugiego, piętnowali jako zdradę politykę, która zgodziłaby się na żądane przez Rosję rozmowy o granicach Polskich.**

Wykazało się coprawda, że w Oddziale Drugim bardzo wpływowym człowiekiem był m. in. major Żychoń, któremu Wraga - Niezbrzycki udowodnił w Londynie kontakty z wywiadem niemieckim, głoszącym wszędzie „nieuniknioną klęskę Rosji". Oparci jednak na wierze w klęskę Rosji, piłsudczycy i sanatorzy i ich przyjaciele urządzili ową olbrzymią nagonkę na Sikorskiego, której decydującej pożywki dostarczył planom Goebbels, rzucając na fale opinii polskiej w chwili przygotowanej odpowiednio sprawę Katynia.

Napróżno członek Rady Narodowej p. Michał Kwiatkowski jeszcze przed napadem Hitlera na Rosję wykazywał, że napad ten nastąpi jako **jeden z wielkich celów wojny niemieckiej.** Napróżno po dokonanym ataku wykazywał nieomal w każdym przemówieniu o polityce zagranicznej, że Rosja nie padnie, **gdyż wówczas W. Brytania i Stany Zjednoczone nie wygrałyby wojny,** a zwycięstwo Hitlera oznaczałoby się nietylko zagładą państwa polskiego, ale także narodu polskiego.

Duszą dzisiejszych londyńczyków i inspiratorem piłsudczyków, sanacji i bielecczyków, był p. Pragier, który wołał, że nietylko **nie wolno mówić o granicach wschodnich z Rosją celem uratowania Wilna i Lwowa,** ale trzeba żądać utworzenia federacji europejskiej od Bałtyku do Czarnego Morza i Adriatyku z Polską na czele, co Rosja uważała naturalnie za wołanie o rozbiór Rosji.

Dla upojonych niedawną władzą piłsudczyków, sanatorów i bielecczyków głos p. Adama Pragiera brzmiał zbyt ponętnie. Przypominał im przecież Kijów i wzbudzał w nich nadzieję, że oni dokonają, czego Piłsudski nie zdołał zrobić. Nie chcieli pamiętać, że Piłsudski byłby już w r. 1920 Polskę zgubił wskutek marszu na Kijów.

Nie chcieli też myśleć o skutkach swojego postępowania ani o bezpowrotnie utraconych sposobnościach, jeżeli ich nadzieje i pragnienia się nie spełnią.

Za błędy i złe rachuby przywódców płacą niestety narody krwią, ziemią i majątkiem narodowym a nawet całą swoją przyszłością.

* * *

Do największych podszczuwaczy w chwili, kiedy można było jeszcze Lwów i Wilno uratować, należał znany piłsudczyk autor „Gałązki Wawrzynu" (wyprawa na Kijów) i b. współpracownik krakowskiego „Kurierka" Zygmunt Nowakowski. Kazał on także wierzyć, że to, czego absolutnie o własnych siłach wykonać nie możemy, zrobią za nas i dla nas jeśli nie Niemcy to Anglicy, czy Amerykanie. Oddawanie się takim złudzeniom Anglicy uważali za oczywisty dowód politycznej głupoty. Chęć dysponowania krwią żołnierzy angielskich dla nas a przeciw Rosji uważali w dodatku za czelność i megalomanię i z tym się nie taili. Mimo to pp. Nowakowscy i Mackiewicze, Bieleccy, Sosnkowscy wierzyli, że stanie się to, czego pragnęli. Uważali przecież siebie za mądrzejszych od Anglików a interes osobisty i grupowy tak podsycał ich złudzenia, iż bez skrupułów i wahań uważali za najważniejszy swój cel zwalczanie polityki stokroć rozumniejszej Sikorskich i Mikołajczyków.

Pisywali też wówczas takie artykuły przeciw polityce Sikorskiego, **że hitlerowskie pisma gadzinowe, wydawane podczas wojny w Warszawie i Krakowie, powtarzały je w całości.**

Tymczasem dziś, wskazując na niedawne obrady parlamentu brytyjskiego wspomniany powyżej Nowakowski pisze w „Nowym Świecie":

„Długa debata z 4 marca poinformowała nas o wielu rzeczach, rzuciła garść wiadomości zupełnie nowych i interesujących. Oto np. dowiedzieliśmy się, że **w Londynie nigdy w ogóle nie było rządu polskiego.** Tak rzekł „the hon. Member, Mr. S. Silverman", podczas gdy poseł Hale twierdził, że był wprawdzie rząd, **ale tylko prowizoryczny.** Poseł Pritt użył innego określenia, nazywając polski rząd **„the Bayswater Government".** Ten rząd który zawarł umowę wojskową z W. Brytanią, rząd, który szafował krwią polską zagranicą i w Kraju, był nie rządem polskim, ale „Bayswater Government", czyli otrzymał nazwę od dzielnicy Londynu i od telefonu. Jakież to dziwne, że w tej debacie nie zabrał głosu b. premier Churchill, dziś głowa opozycji! Zabrakło w dyskusji właśnie Churchilla, który przez tyle długich a dla nas krwawych lat, w tylu przepięknych mowach, przy tylu okolicznościach, podkreślał, że polski rząd w Londynie jest jedynym rządem legalnym, dzisiaj zaś nie wystąpił przeciwko najgorszym obelgom, nie sprostował szyderczej definicji „Bayswater Government"! Coprawda, była to już północ, gdy padły owe słowa, ale jeśli nie sam b. premier, to jego zastępca, b. minister Eden, mógł się stawić i rzec bodaj kilka frazesów stwierdzając, że dopóki Anglia tego potrzebowała, rząd polski w Londynie był rządem polskim."

Oto własne słowa dzisiejsze p. Zygmunta Nowakowskiego. Domaga się nawet, jak widzimy, by Churchill i Eden bronili rządu polskiego — tego rządu, który właśnie p. Nowakowski obalał i najgorzej zohydzał, a które- [illegible] wet cierpliwi Anglicy zamknęli mu pismo.

Pogarda angielska dla „Bayswater Government", o której pisze p. Nowakowski, odnosi się do „rządu" Raczkiewicza - Arciszewskiego. Nie było jej bowiem u Anglików dla rządu Sikorskiego.

Pogarda owa jest dziełem jego i jego przyjaciół, ponieważ dla mrzonek podsycanych sprytnie przez śmiertelnego wroga Polski — utrącali wielkie sposobności daleko pomyślniejszego załatwienia spraw Polski. Odrzucali nawet wszelkie rady Churchilla i Edena. Wiadomo, że Churchill pięścią w stół bijąc przepowiadał im trafnie skutki ich roboty. Eden zaś z tekami chodził do Raczkiewicza, by mu uprzytomnić, że mianowanie Sosnkowskiego naczelnym wodzem w miejsce Sikorskiego, każdy demokrata angielski uważa za obelgę dla swoich demokratycznych przekonań i za zupełnie nieliczenie się z opinią i trudnościami Sprzymierzeńców, od których zwycięstwa przecież wszystko zależało dla Polski.

Zwalanie dziś winy i odpowiedzialności z siebie na innych, jest metodą starą i znaną. Nikogo — znającego stan rzeczy — to jednak nie zmyli, ani tragicznej prawdy oczywistej nie zagłuszy.

Marshall naradzał się z Stalinem 2 godziny

W sprawie Paktu Czterech nie osiągnięto porozumienia

Moskwa. — Proponowany przez amerykańskiego sekret. stanu, Marshalla, projekt Paktu Czterech mocarstw dla zapobieżenia ponownemu zbrojeniu Niemiec, był przedmiotem dyskusji również na wtorkowym posiedzeniu ministrów. Mołotow w dalszym ciągu podtrzymywał wniesione zmiany do projektu, podczas gdy Marshall odrzucał je.

Marshall dowodził, że żądania Mołotowa powinny być włączone do traktatu pokojowego z Niemcami a nie do Paktu Czterech. Mołotow zaproponował wówczas przekazanie Paktu Czterech rzeczoznawcom uzgodnienia go. Propozycji tej przeciwstawił się Bevin, oświadczając, że przekazanie wszystkich spraw nad którymi konferencja obraduje bezskutecznie od pięciu tygodni, zastępcom, ośmieszyłoby ministrów i konferencję. **Bevin** zaprzeczył zarzutowi Mołotowa, iż W. Brytania zabiera węgiel niemiecki na odszkodowania. Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży węgla niemieckiego, powiedział, zużywane są na rzecz gospodarki niemieckiej.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia, proponowany przez Stany Zjednoczone Pakt Czterech, został poniechany.

* * *

Moskwa. — Amerykański sekret. stanu, Marshall, odbył w Kremlinie rozmowę ze Stalinem, która trwała godzinę i trzy kwadranse. Przy rozmowie obecni byli ambasador amerykański w Moskwie, Mołotow i ambasador sowiecki w Ameryce. Uczestnicy rozmowy zachowują całkowite milczenie.

Uroczystości Tygodnia Ziem Odzyskanych

Gdynia. — Tydzień Ziem Odzyskanych na Wybrzeżu rozpoczął się wieczornym capstrzykiem i rozpaleniem ognisk na Kamiennej Górze i na całym wybrzeżu Bałtyku. Ulicami Gdyni przemaszerowały oddziały wojska, marynarki wojennej i handlowej z orkiestrami i sztandarami.

W Krakowie i Łodzi rozpoczął się Tydzień uroczystymi akademiami. Inauguracja tygodnia w Olsztynie miała szczególnie imponujący przebieg.

Organizacje młodzieżowe ogłosiły odezwę na Tydzień Ziem Zachodnich.

* * *

Warszawa. — W pierwszych dniach maja otwarta zostanie w Warszawie wystawa przemysłu Ziem Odzyskanych. Olbrzymia mapa wybrzeża wykazywać będzie wszystkie ośrodki przemysłowe Ziem Zachodnich.

WARSZAWA. — W dniu święta narodowego Hiszpanii, w szesnastoletnią rocznicę ogłoszenia Republiki, poseł Hiszpanii w Warszawie p. Manuel Sanchez Arcas wydał przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie rządu polskiego.

Manifestacje w Tangerze pod hasłami niezależności i jedności arabskiej rzuconymi przez Sułtana

Tanger. — Krajowcy manifestowali dwukrotnie przeciw zajściom, jakie ostatnio wydarzyły się w Kasablance.



(Photo: Keystone)

P. Eryk Labonne, rezydent generalny Francji w Maroku, w towarzystwie sułtana, Sidi Mohameda i kalifa Tetuanu, na ulicy w Arzili.

Pierwsza manifestacja odbyła się przed konsulatem Francji, z udziałem około trzech tysięcy osób. Druga grupa udała się przed konsulat amerykański, gdzie protestowała przeciw „zachowaniu się władz francuskich".

W czasie defilady z szeregu manifestantów padły okrzyki: „Sprawiedliwości", „Niech żyje demokracja", „Niech żyje Sułtan".

★

Strajk w Maroku

Kasablanka. — Tysiącpięćset robotników, zatrudnionych w kopalni fosfatu Boulanciard w Buriba, zastrajkowało na znak protestu przeciw nierozdzieleniu materiałów na ubrania.

Premier Cyrankiewicz

o wspólnocie Polski i Francji wobec Niemiec

Warszawa. — Dnia 13 b.m. na zjeździe miejskiego komitetu P. P. S. w Wałbrzychu przemawiał sekr. gen. CKW PPS prem. Cyrankiewicz, dając przekrój dzisiejszej sytuacji politycznej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia polskich Ziem Odzyskanych.

„Dla narodu polskiego — mówił — sprawa Ziem Zach. jest prosta. Dlatego też chodzi nam o **sojusz ze wszystkimi narodami, które mają jednakowe doświadczenia z niemieckim imperializmem.** Chcemy prowadzić z tymi wszystkimi narodami, które są najbardziej zagrożone imperializmem niemieckim, **politykę sojuszu,** która nie pozwoliłaby znów temu imperializmowi targnąć się na nasze ziemie.

W podobnej sytuacji znajduje się **również Francja, stąd nasz wspólny z nią język.** Wierzymy, że również St. Zjedn. i W. Brytania pamiętają o tym, że kamieniem filozoficznym zwycięstwa nad hitleryzmem była jedność wielkich mocarstw.

★

Konferencja w M.S.Z. dla dziennikarzy zagranicznych

Warszawa. — Na konferencji prasowej w M.S.Z., rzecznik M.S.Z. zwrócił uwagę obecnych dziennikarzy na sposób, w jaki zareagowała prasa niemiecka na wystąpienie Marshalla w Moskwie. [illegible] wychodzące w sektorach brytyjskim i amerykańskim gazety „Der Abend" i „Sozialdemokrat" w pełni potwierdzają oświadczenie min. Modzelewskiego na konferencji prasowej z przed kilku dni. Min. Modzelewski powiedział bowiem, że moskiewskie wystąpienie Marshalla przyniesie w skutku podniesienie głowy przez reakcję niemiecką, co okazało się w 100% słuszne.

W dalszym ciągu rzecznik M.S.Z. informował, że 20 b.m. rozpoczyna się dalsze wysiedlanie Niemców z Ziem Odzyskanych. Rokowania w sprawie przyjmowania transportów niemieckich przez okupacyjne władze brytyjskie trwają. Transport z dn. 20 bm. odejdzie do strefy radzieckiej, umowa bowiem o wysiedlaniu Niemców do tej strefy nie została jeszcze w całości wykorzystana.

★

Oświadczenie premiera Czechosłowacji

Praga. — Premier Czechosłowacji, Klemens Gottwald oświadczył w Zlinie m. in.: „Granice wschodnie Niemiec powinny być uznane i utrzymane, gdyż gwarantują one zmniejszenie nacisku niemieckiego na Czechosłowację. Podkreślił następnie, że przymierze polsko-czechosłowackie uzupełnia obronny front narodów słowiańskich; „zobowiązuje ono nas do energicznego uciszenia reakcji, która prowadzi antypolską kampanię, do przyznania wszystkich praw obywatelskich i możliwości narodowego rozwoju Polaków w Czechach. Rząd polski przyzna te same prawa naszym rodakom w Polsce".

Węgiel z Zagłębia Ruhry dla Francji

Paryż. — Rzeczoznawcy francuscy, amerykańscy i brytyjscy opracowują nową umowę, regulującą przydział węgla z Zagłębia Ruhry dla Francji. Rzeczoznawcy ustalić mają odsetek przydziału węgla dla Francji, który zmieniałby się, zależnie od wysokości produkcji.

SOFIA. — Delegacja handlowa bułgarska udała się do Moskwy celem podjęcia rozmów na temat nowego układu handlowego pomiędzy obu krajami.

Wallace osobą prywatną

Waszyngton. — Senator Vandenberg oświadczył w związku z ostatnimi wystąpieniami Wallace'a, iż „uważa za zdumiewające, że obywatel amerykański udaje się zagranicę, by podburzać świat przeciwko swemu rządowi".

Senator Vandenberg nie godzi się na podróże Wallace'a po Europie i wypowiada swoje niezadowolenie z jego publicznych oświadczeń.

Półurzędowo jednak oświadczono, że Wallace jest w tej chwili osobą prywatną i rząd nie zajmuje się jego wystąpieniem.

Agencja Żydowska żąda natychmiastowego otwarcia Palestyny dla imigracji

Projekt państwa żydowsko - arabskiego

Nowy Jork. — Truman zamianował podsekretarza Warren Austina przedstawicielem Stanów Zjedn. na sesję O. Z. N. w sprawie Palestyny.

* * *

Jerozolima. — Agencja żydowska domaga się natychmiastowego otwarcia Palestyny dla imigracji żydowskiej Wniosek taki będzie przedłożony sesji O.Z.N. w sprawie Palestyny. Żydzi zażądają ponadto ogłoszenie samodzielności Palestyny jako państwa żydowsko - arabskiego.

★

Los Grunera i towarzyszów ciągle nie zdecydowany

Jerozolima. — Sprawa Grunera, skazanego terrorysty z „Irgun Zwei Leumi" przybrała nowy obrót. Mianowicie bez uprzedzenia obrońcy skazanego, władze brytyjskie zarządziły przeniesienie Grunera do centralnego więzienia w Acre.

Nie podano żadnej daty odnośnie egzekucji Grunera. Natomiast wraz z nim, trzech innych żydów, skazanych także na śmierć, zostało również przekazanych do tego samego więzienia.

Niektórzy sądzą, iż Gruner nie będzie powieszony, dopóki sprawa palestyńska znajduje się na porządku obrad O.Z.N.

★

6-godzinna żałoba żydów palestyńskich

Jerozolima. — Na znak żałoby po 2 żydach, którzy zostali zabici w czasie walk, gdy okręty brytyjskie przyprowadziły do portu statek „Theodor Herzl" z nielegalnymi imigrantami, żydzi palestyńscy postanowili w dniu 16 kwietnia br. zawiesić wszelką pracę na 6 godzin od godziny 18-tej do północy.

Wszystkie lokale, restauracje itp. będą zamknięte; wszystkie pojazdy i autobusy będą nieczynne.

JEROZOLIMA. — Szef Biura prasowego Ligi Arabskiej, Assard Degher, oświadczył, iż „problem palestyński może być punktem wyjściowym do nowej wojny światowej".

5 maja b.r. Międzynarodowy Kongres socjalistów w Trewirze

Hamburg. — W Trewirze w dniu 5 maja b.r. odbędzie się Międzynarodowy Kongres socjalistyczny z okazji przekazania domu Karola Marksa na własność partii socjalistycznej. Mówią, że Leon Blum uda się na tę uroczystość; na Kongres mają przybyć socjaliści ze Szwejcarii, Włoch, Holandii, Belgii, Austrii i krajów skandynawskich.

Budżet W. Brytanii i Polski wykazuje nadwyżkę

Warszawa. — Min. skarbu Dąbrowski dał pogląd na budżet polski i na politykę gospodarczą i finansową rządu. Budżet jest zrównoważony i wykazuje nadwyżkę 11 miliardów. Wydatki na wojsko wynoszą 14 procent budżetu. Minister zapowiedział, że rząd będzie się starał o gospodarkę najoszczędniejszą zarówno w państwie jak i w przedsiębiorstwach państwowych. Min. Dąbrowski przyznał, że jeszcze jest wiele rozrzutności i urzędników za wiele.

Rząd nie chce ani inflacji ani deflacji, lecz pragnie stabilizacji. Wymiany banknotów nie będzie, a pogłoski takie rozpuszczają szkodnicy.

* * *

Londyn. — Min. Skarbu, Dalton, przedstawił w Izbie Gmin zrównoważony budżet na rok 1947. Dalton spodziewa się, że w końcu bieżącego roku, nadwyżka budżetowa wyniesie 248 milionów funtów szterl. przy 3.429 milionach funt. wpływów i 3.181 milionów funt. wydatków. Rząd dąży do zrównoważenia budżetów na kilka lat i podjął w tym celu stosowne zarządzenia. Podwyższone zostały podatki od wysokich dochodów, od tytoniu i przenoszenia własności oraz podatki spadkowe. Natomiast 3/4 miliona obywateli w ogóle nie będzie płaciło podatków, dzięki podwyższenia granicy dochodów, podlegających opodatkowaniu, z 150 na 250 funtów. Podwyższono także wolne od podatków kwoty na dzieci i krewnych, pozostających na utrzymaniu podatnika. Podatek od tytoniu podwyższono o 50%, aby zmniejszyć ilość tytoniu sprowadzanego za dolary ze Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. — Członkowie Kongresu amerykańskiego wiadomość o zrównoważeniu budżetu brytyjskiego przyjęli z zadowoleniem. Wypowiada się zdanie, że dojdzie do stabilizacji międzynarodowych warunków gospodarczych.

Manifestacje w Neapolu

NEAPOL. — Tysiące kobiet i dzieci włoskich manifestowało ostatnio w Neapolu, domagając się pracy, chleba i ukarania wszystkich spekulantów.

Przebieg manifestacji był spokojny i nie było żadnych wypadków.

Eksplozja w Lorient: 4 zabitych, 15 rannych

PARYŻ. — Od trzech dni Lorient gości u siebie uczniów marynarki francuskiej.

Przyszli oficerowie marynarki francuskiej ze statku szkolnego „Jeanne d'Arc" przybyli do zniszczonego portu, by odbyć strzelanie artyleryjskie na największym poligonie dla marynarki w Gavres.

W dniu 15. kwietnia uczniowie udali się na strzelnicę, by stwierdzić działanie specjalnej petardy.

Po jej wystrzeleniu udano się na miejsce upadku, by stwierdzić promień działania petardy, która eksplodowała w chwili przybycia na miejsce w odległości 30 m.

Inżynier artylerii morskiej Trevise i technik Corre zostali zabici natychmiast. Kapitan fregaty Levasseur i nauczyciel Augier Houssac odnieśli tak ciężkie rany, iż zmarli wnet po pierwszym zaopatrzeniu ran. Ogólny bilans wypadku wynosi 4 zabitych i 15 rannych.

W kilka sekund później o mało nie zginęło ponad 50 osób. Również w skutek fałszywego manewru z petardą artyleryjską.

Kontradmirał Barthes, odniósł ciężkie rany od pocisku, który ranił go w brzuch. Wraz z nim był ciężko ranny jeden robotnik z arsenału morskiego i jeden uczeń marynarki.

Wśród innych rannych, których odwieziono natychmiast do szpitala, znajdują się: naczelny inżynier marynarki Morel, szef ekipy technicznej Marcel Rio i kilku innych inżynierów i nauczycieli, statku „Jeanne d'Arc".

15 holowników ściągnęło z mielizny statek „Queen Elizabeth"

LONDYN. — Największy statek transoceaniczny „Queen Elizabeth", o którym donosiliśmy, iż osiadł na mieliźnie niedaleko portu Southampton, został ściągnięty na wodę we wtorek wieczorem przy pomocy conajmniej 15 statków specjalnych i holowników.

Prace trwały przez całą noc z poniedziałku na wtorek i w czasie przypływu we wtorek rano.

Dla ulżenia statkowi, ewakuowano większość pasażerów przy pomocy holowników, oraz usunięto zapasy paliwa i smarów, jakie znajdowały się na okręcie. Statek wymaga naprawy powstałych lekkich szkód.

SOFIA. — Rząd bułagrski przeprosił rząd francuski za zniewagi, jakie spotkały obywateli francuskich w Sofii w czasie wymiany banknotów bułgarskich.

Górnicy amerykańscy podejmują pracę

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu dla Spr. Wewnętrznych oświadczył, iż produkcja węglowa stanie z dniem 15 kwietnia b. r. na normalnym poziomie.

Przywódca amerykańskich górników, John Lewis wydał polecenie wszystkim górnikom, by podjęli pracę w tych kopalniach, w których inspektorzy rządowi stwierdzą, iż warunki pracy i bezpieczeństwo pracy nie pozostawiają nic do życzenia.

Tylko około 100 szybów będzie nadal zamkniętych.

De Brinon rozstrzelany

Paryż. — Ferdynand de Brinon, były ambasador Vichy przy niemieckich władzach okupacyjnych, skazany na śmierć 6-go marca, został w dniu 15 kwietnia br. rozstrzelany na forcie Montrouge o godzinie 7,33.

Rudolf Hoess zawisł na szubienicy w Oświęcimiu

Warszawa. — W ub. wtorek rano powieszono na szubienicy w Oświęcimiu, Rudolfa Hoessa, byłego komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Hoess zawisł na tej samej szubienicy, na której podczas wojny tracono niewinnych więźniów.

Kara śmierci za Lidice

Praga. — Szef Gestapo, Harold Wiesmann, odpowiedzialny za zniszczenie Lidic, skazany został na śmierć.

Reynolds pobił rekord w podróży samolotem naokoło świata

Nowy Jork. — Samolot fabrykanta wiecznych piór, Reynolds'a, który podjął się pobicia rekordu szybkości lotu naokoło ziemi, lądował w środę rano, o godz. 6-tej w Nowym Jorku. Reynolds odbył lot naokoło ziemi w rekordowym czasie, 79 godzin.

Prezydent V. Auriol w drodze do Afryki

TOULON. — Prezydent Francji, Vincent Auriol, we wtorek rano na statku „Richelieu" udał się w drogę do posiadłości zamorskich, w Afryce Zachodniej.

Przed wejściem na pokład Prezydent przemówił do robotników arsenału, zgromadzonych na wybrzeżu. Przypomniał postawę, zajętą przez nich w czasie okupacji, kiedy to hamowali produkcję oraz podkreślił wysiłek, podjęty po wyzwoleniu Francji w kierunku podniesienia jej. „Zrozumieliście wszyscy, że bez wysiłku nic zdziałać nie można". Robotnicy głośno wiwatowali na cześć Republiki i Prezydenta. Łódź admiralska o godz. 9.30 przewiozła Prezydenta na statek „Richelieu". Na pokładzie statku powitał Prezydenta komendant Geli. Z dział okrętowych oddano 101 strzałów armatnich. Inna łódź przewiozła świtę Prezydenta, min. marynarki, Jacquinot, przewodniczącego Rady Republiki Monnerville i admirała Lemonnier. [illegible] niki, a następnie płynąc sam, „Richelieu" wyjechał na pełne morze. Eskorta, złożona z krążowników „Georges - Leygues", „Terrible" i „Malin" towarzyszyła mu przez 25 mil.

W godzinę później w odległości 10 mil od przylądka Siclé, nad „Richelieu" pojawił się samolot, pilotowany przez min. transportów, Jules Moch. Minister przez radio przesłał Prezydentowi pozdrowienia lotnictwa cywilnego oraz orędzia pp. Ramadiera i Bluma.

Vincent Auriol zajmuje na „Richelieu" apartamenty zwykle rezerwowane dla admirała. Prezydent drogą radiową utrzymuje stałą łączność z Paryżem.

Pancernik „Richelieu" płynie z szybkością 21 węzłów na godzinę. Jeśli panująca pogoda utrzyma się, przybędzie do Dakaru w niedzielę o świcie.

Parlamentarzyści amerykańscy w Ankarze

Ankara. — Misja parlamentarzystów amerykańskich, składająca się z 4 senatorów i 6 członków Izby Reprezentantów, pod przewodnictwem senatora Barkleya, przybyła do Ankary. Delegacja odbędzie rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze Turcji, zwiedzi Stambuł i następnie uda się do Grecji.

Walki w Grecji

Ateny. — Ogłoszono tutaj, że w pierwszej połowie kwietnia, w walkach między wojskami rządowymi a partyzantami, zginęło 235 partyzantów a 71 poddało się. Wielkie opady śnieżne ostatnich dni, utrudniają akcję wojsk rządowych.

Wiadomości krótkie

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął delegację amerykańską należącą do Unii parlamentarzystów, powracających z Kairo.

LIZBONA. — Były król Włoch Humbert II. opuścił stolicę Portugalii, udając się do Kairo, gdzie będzie uczestniczył w uroczystościach weselnych jednej ze swoich sióstr. Jak wiadomo, w Kairo przebywa również Wiktor Emanuel, były król Włoch.

INSBRUCK. — Poraz pierwszy w dziejach lotnictwa 4 oficerów którzy wyskoczyli ze samolotu przy pomocy spadochronów, upadło na płaszczyznę lodowca Dresdener Hutte, na wysokości 3.150 metrów.

KOPENHAGA. — W stanie zdrowia króla Danii nastąpiło dalsze pogorszenie.

ATENY. — Trzęsienie ziemi zniszczyło wiele domów w mieście Kastro, na wyspie Lemmos, w północnej części Morza Egejskiego.

GDAŃSK. — Nowootwarte lotnisko we Wrzeszczu koło Gdańska oddane zostanie do użytku w drugiej połowie kwietnia b.r.

GLIWICE. — Misja szwajcarska „Don Suisse" objęła swą pomocą materialną również studentów politechniki śląskiej w Gliwicach. Studenci ci postanowili w dowód wdzięczności przekazać 40 ton węgla w darze bratniej uczelni w Zurychu.

SINGAPUR. — Na 15 mil od Singapuru „Empire Passmore" najechał na minę. Statek o 1.000 ton wyporności, przewoził ładunek ryżu do Syjamu.

MEDIOLAN. — Pierwszy transport robotników włoskich, udających się do Anglii, wyjechał z Mediolanu w dniu 15. kwietnia br. Chodzi tu o metalowców, którzy codziennie wyjeżdżać będą do Wielkiej Brytanii. Na podstawie umowy ma wyjechać 2.800 kwalifikowanych robotników włoskich do hut brytyjskich.

NANKIN. — Dania i Chiny zawarły układ, na podstawie którego Dania zgodziła się zrezygnować ze swoich nadzwyczajnych uprawnień w Chinach. Układ wchodzi w życie z dniem 20 maja br.

Głosy Czytelników

„Spojrzmy w oczy prawdzie"

(Artykuł dyskusyjny)

Jakkolwiek autor odbiega daleko od tematów poruszonych w tej rubryce, nie chcemy mu odmówić głosu, otwierając łamy dla wszystkich chcących wypowiedzieć się rzeczowo bez względu na przekonania partyjne. **Redakcja.**

Dyskusja na temat jedności przypomina nieco zabawę w szukaniu ukrytego przedmiotu.

Czytając artykuły dyskusyjne, odnieść można wrażenie, że wszyscy z zapałem szukają czarodziejskiej skrzyneczki, w której leży cudowny kamień jedności, ale zła wróżka im oczy zawiązała i dlatego błądzą nie raz bardzo blisko.

Ton niektórych wypowiedzi na temat jedności świadczy o dobroduszności i — że tak powiem — naiwnym realiźmie autorów. Zresztą jest to dość rozpowszechniona słabość wśród Polaków. Po prostu żądamy, że wszystko będzie tak jak tego pragniemy łatwo i szybko. Przypominamy sobie przedwojenne deklamacje o mocarstwowości, narkotyzowanie społeczeństwa bujdami o niemieckich czołgach z dykty, i o utonięciu ich w błocie na polskich drogach, proroctwa „rzeczoznawców" o krótkiej wojnie, o rewolucji w Niemczech z braku żywności, obliczanie zapasów benzyny na 3 miesiące itd.

W stosunku do Rosji sowieckiej, kompletna wprost karygodna ignorancja, była cechą kacyków sanacyjnych.

Kończyłem przed wojną gimnazjum w Polsce i muszę z żalem stwierdzić, że o Rosji sowieckiej najwięcej dowiadywałem się na zebraniach Sodalicji Mariańskiej i w czasie rekolekcji. Dziwne bojaźliwe milczenie panowało na lekcjach geografii! Bano się prawdzie spojrzeć w oczy i rzeczowo przedstawić rozwój przemysłu, armii, metod pracy i wychowania.

Na wschód patrzeliśmy przez witraże pomalowane scenami danteskiego piekła!

Na zachód patrzono z sympatią, nie jednokrotnie nawet hitleryzm gloryfikowano i przedstawiano jako wzór. (Patrz artykuły p. Bieleckiego lub p. Smogorzewskiego i innych).

Szlagiery nagrane w studio gebelsowskim, ryczały przez tuby naszej endecji. „Bij żyda! Precz z żydami! Precz z żydokomuną!" To była synteza mądrości naszych wykolejeńców strojących się w pióra nacjonalizmu. Prawda, w owe czasy krytyka i opozycja prowadziły do więzień. Zduszano opozycję, rozdmuchano kult wodza, obrzucono błotem niezależnych ludzi. Na straży porządku stała dobrze wytresowana policja granatowa.

A dzisiaj? Ta sama chimera psychiczna panuje ale o innym wprost przeciwnym kierunku.

Trzeba się zastanowić obiektywnie nad sytuacją, poznać prawidła, które rządzą powojenną rzeczywistością.

Nazwijmy rzeczy po imieniu i bez wstydliwości. Starajmy się poznać z całością a nie fragmentami.

Zakończenie minionej wojny nie dało rozwiązania problemów społeczno-politycznych.

Pozorna zgoda wśród aliantów była dyktowana obawą przed rewolucją i wyczerpaniem fizycznym sił.

Obecnie wszystkie tłumione w czasie wojny i po wojnie różnice ideologiczne występują wyraźniej. Wytwarza się coraz więcej namacalna linia podziału świata na część stojącą pod wpływami Moskwy i przeciwną mającą swą stolicę w Waszyngtonie.

Sprowadza się to w życiu codziennym do walki dwóch koalicji: komunistyczno-totalistycznej i liberalno-kapitalistycznej.

Nie będę omawiał strony ideologicznej walczących przeciwników, gdyż literatura na ten tem[illegible] duż[illegible] [illegible]czę się do szeregu stwierdzeń dotyczących metod pracy lewej strony barykady i to tylko w celu wyjaśnienia zjawisk wśród emigracji.

W Moskwie obok planów strategicznych, bezwątpienia opracowano plany polityczne dla powojennej Europy. Jednocześnie z Armią Czerwoną wkraczali ludzie przeszkoleni w zależności od stanowiska, jakie mieli zająć.

W Polsce słowo komunizm, było potępione i budziło grozę, to też należało zręcznie je zastąpić milszym dla ucha słowem: demokracja, a nazwę partii przemalowano na P.P.R., któraby weszła do rządu jako członkini bloku demokratycznego (Zjawisko spotykane we wszystkich państwach pod wpływem ideologii Rosji), obsadzając jednocześnie swoimi ludźmi kluczowe stanowiska w armii, przemyśle, administracji itd.

Następny etap to walka z opozycją, zależnie od okoliczności: brutalna lub łagodna, przebiegła lub bezceremonialna.

Ataki kieruje się w jeden punkt, zawierając pakty z każdym, w celu zabezpieczenia tyłów, by później uwolnić się ze zobowiązań w miarę potrzeby.

Nasamprzód uderzono w Mikołajczyka, korzystając z jego trudnej w danych warunkach sytuacji.

Temu wszystkiemu towarzyszą hymny o jedności klasy pracującej, o osiągnięciach, o wysiłku w odbudowie itd.

Gorączkowo przygotowywuje się kadry zastępców na stanowiska oddane z konieczności ludziom niezdecydowanym lub nieprzynależnym reżimowi. Ludziom, nieprzygotowanym zawodowo powierza się stanowiska często kierownicze, zyskując w nich oddanych wykonawców planu, wywiadowców i obserwatorów. Moim zdaniem naiwni realiści łudzą się, że Polska w tym układzie sił politycznych w Europie nie będzie komunistyczną, wierząc zapewnieniom pp. Gomółków i jego przyjaciół i licząc na odporność polskiego katoliczyzmu.

Twierdzę, że plany polityczno-gospodarcze opracowane w Moskwie prowadzą do upodobnienia gospodarczo-politycznego Polski z Z.S.R.R. Jest to tylko kwestią czasu i metod.

Po przez wychowanie, politykę wewnętrzną, partyjną i zagraniczną konsekwentnie dąży się do celu t.j. do komunizmu, wszystko to czyni się zgodnie z rzekomą wolą mas.

Inscenizuje się wiece domagające się rzeczy z góry przewidzianych w planie.

Wszystko co reprezentuje niezależną myśl polityczną w miarę potrzeby toleruje się lub zwalcza z całą furią w zależności od tego, czy szkodzi to realizacji planów czy nie. Rzeczy nieszkodliwe lub dopuszczane z konieczności taktycznej szumnie przedstawia się jako dowód prawdziwej demokracji, jednak z chwilą, gdy stają się szkodliwe planom komunistycznym i niekonieczne w rzeczywistości, zostają wyrzucone.

Zjawiska niekontrolowane przez P.P.R. są „faszystowskie i reakcyjne".

Konsekwentnie dąży się do usunięcia niezależnej opozycji. Dzisiaj Mikołajczyka nazywa się sługusem faszyzmu i kapitalizmu, jutro może nim być Cyrankiewicz, gdy odważy się nie zgodzić z dyrektywami głównych kierowników.

Na emigracji P.P.R. przystąpiło z brawurą do roboty, z niesłychaną pewnością siebie mając zapewnione poparcie kół komunistycznych.

Pewność ta przyczyniła się do szeregu błędów jakie popełniono na emigracji, szkalując i strasząc (nawet wieszaniem) ludzi niekoniecznie wrogo ustosunkowanych do komunizmu. Wynik wyborów we Francji miał też pewien wpływ na zmianę kursu P.P.R. (zaznaczam pewien wpływ).

Uderzono w ton jedności, miłości wzajemnej i zgody, uciekając się do chwytów „apolityczności". Nasamprzód chce się emigrację sprowadzić na neutralne pole czystego (platonicznego) patriotyzmu, by tym łatwiej systematycznie prowadzić propagandę zbliżającą do komunizmu.

[illegible] koloniach rojno od donosicieli. Celem tego jest zahamowanie kontrpropagandy przez sianie podejrzliwości i obawy.

Dużo stojących na uboczu przyciąga się wizją wykształcenia dzieci, lub możliwościami otrzymania lepszej pracy w Polsce.

Wszystko prowadzi do celu wyznaczonego nieco dalszą drogą ponieważ bezpośrednia i najkrótsza droga jeszcze się nie nadaje.

Mówiąc „wszystko" mam na myśli rzeczy inspirowane przez czynniki komunistyczne.

Być może, że program komunistyczny da ludziom kiedyś szczęście, ale nie wiadomo kiedy, za to początkową swą bezwzględnością budził grozę i przestrach; może zbyt wyprzedza epokę.

Druga strona frontu to świat o więcej zróżniczkowanym obliczu ideologicznym zjednoczony wokół prawa własności i pojęć o wolności osobistej.

Nie czuję się powołanym do wyrażania krytyki programów ze strony ideologicznej, ale mam wrażenie, że zbliżają się czasy, gdzie trzeba jasno zdecydować się, po jakiej stronie frontu zająć stanowisko.

Kompromisy mają znaczenie czasowo-taktyczne, świat przygotowywuje się do walnej rozprawy, przygotowywując najlepsze pozycje i mobilizując siły.

Wielu polskich polityków jeszcze grzeszy brakiem realizmu, są zbyt prostolinijni i uczuciowi i mało dyplomatyczni, utrudniając rolę tym, którzy poszli na drogę walki dyplomatycznej. (Sikorski i Mikołajczyk). Historia oceni ich należycie.

Czy jedność na emigracji jest możliwa?

Zależy to od tego czy staniemy po jednej stronie barykady.

Wszystkie apolityczne próby zjednoczenia są taktycznym manewrem wciągnięcia emigracji na jedną stronę walczącego frontu.

Maszty!

Wysiedleńcy Polacy z Niemiec do Kanady

Ottawa. — Rząd kanadyjski ogłosił decyzję sprowadzenia dodatkowych 1.100 Polaków do pracy w rolnictwie (poza 4.000 sprowadzonymi poprzednio). Wpłynęły już podania od farmerów o przydział ponad 1.000 Polaków z nowego transportu.

Montreal. — Do Halifaxu przybył statek „Aquitania" przywożąc m. in. pierwszy transport wysiedleńców z Europy w ilości 52 osób, głównie Polaków.

Trudne położenie Kościoła na Węgrzech

Budapeszt. — Kościół katolicki na Węgrzech, który podczas ostatniej wojny doznał ciężkich strat z rąk niemieckich, znalazł się obecnie w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Komuniści węgierscy, aczkolwiek podczas ostatnich wyborów zdołali zdobyć tylko 17 proc. głosów, dążą coraz otwarciej do zagarnięcia całej władzy.

Rosyjska armia okupacyjna wszelkimi sposobami popiera komunistów a dusi inne ugrupowania polityczne, a w szczególności stronnictwo drobnych rolników gdzie grupują się elementy katolickie

Pod różnymi pretekstami rozwiązywane są coraz to nowe organizacje i instytucje katolickie zarówno świeckie jak i kościelne. Wystąpienia kardynała Mindszenty w obronie wolności religii, jak dotąd nie odnoszą wielkiego skutku, gdyż większość parlamentarna skrępowana jest zarządzeniami ministrów komunistycznych w rządzie. Tym się też tłumaczy, że domagania nawiązania stosunków dyplomatycznych między Węgrami a Stolicą Apostolską pozostały dotychczas niespełnione.

Japończycy dziękują Papieżowi

Po strasznym trzęsieniu ziemi w Japonii w końcu listopada r. ub. Papież przeznaczył sporą sumę na pomoc ludności najbardziej dotkniętej tą katastrofą. Obecnie po otrzymaniu sprawozdania z rozdziału tej sumy, władze cywilne w Japonii przekazały Papieżowi gorące podziękowanie za okazanie wydatnej pomocy cierpiącej ludności.

Klęska komunistów w wyborach do gmin w Japonii

Tokio. — Według ostatnich danych statystycznych, odnoszących się do wyborów gminnych przeprowadzonych w dniu 5 kwietnia b. r. 70 proc. gmin w Japonii posiada większość elementów konserwatywnych albo „niezależnych".

Wśród kandydatów różnych partyj liberałowie uzyskali 439 stanowisk, demokraci 369 a socjaliści opanowali 275 gmin, szczególnie w okolicach, gdzie syndykaliści przejawiali większą działalność. Komunistom przypadło w udziale kierownictwo jedynie w 16 gminach.

List pasterski J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski

na 950-lecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha

II.

Tak wwił się Wojciech w polskie losy jako błogosławieństwo zarania narodowego, jako wróżba szczęśliwa na znojny dzień pokoleń. Stanął między nami dopiero w parę miesięcy przed śmiercią, ale nigdzie nie wyrosło po nim tak bogate żniwo męczeństwa. W piastowskim rozpoznawaniu przyszłości był nam drogowskazem. Jego grób nie zamienił się w mogiłę zapomnienia, lecz pozostał natchnieniem pokoleń. Po wiekach obraz jego stoi przed nami niezaćmiony. Czas podmalował go legendą. Kult św. Wojciecha nie zamarł. Polska bogobożność poświęca mu dalej kościoły, stawia ołtarze. Imieniem jego i dziś chrzczą się polskie dzieci. Sztuka dalej pasjonuje się jego postacią i nadal lubi przedstawiać ją z tradycyjnym wiosłem bałtyckim.

Najwspanialszym zaś pomnikiem Jego wielkości jest gnieźnieńska macierz kościelna.

Jej powstaniu sprzyjały Bolesławowa mądrość polityczna i Ottonowa przyjaźń. Jej bulę erekcyjną pieczętowano imieniem życzliwego Sylwestra. Ale jej myśl, poczęta z słowiańskiej i rzymskiej duszy Wojciecha, wcieliła się w pomny czyn z jego męczeńskiej krwi.

Z dumą i radością obchodzi Wojciechowe Gniezno jubileusz swego Patrona. Ufnie zleca jego pośrednictwu swoje losy, posłannictwa Kościoła i przyszłości Rzeczypospolitej.

2. — Zasadniczą treścią idei świętowojciechowskiej jest rozprawa z pogaństwem i utrwalenie wiary Chrystusowej. Czyż Wojciech nie borykał się z resztkami bałwochwalstwa w Czechach? Czy na Węgrzech nie chrzcił chrzcicieli narodu? Czy nie utwierdzał Chrobrego w gruntowaniu wiary w Polsce i czy nie zakończył młodego życia śmiałym misyjnym natarciem na bałwochwalstwo Bałtów?

Dzisiaj leżą na kuli ziemskiej cienie powrotnego pogaństwa.

Nie ma ono nic wspólnego z bogobojnym bałwochwalstwem przodków. Pogaństwo nowoczesne nie jest i nie chce być religijne. Ma raczej cechy wojującego bezbożnictwa, które nietylko Boga nie uznaje i wszelki pierwiastek boski odrzuca, lecz Bogu urąga i wojnę wypowiada. Wyznawcy współczesnego pogaństwa chcą zastąpić cześć Stwórcy kultem stworzenia i doczesności, materialnego postępu. Z wszystkich dziedzin życia i kultury usuwają ślady myśli religijnej. Nie godzą się, by czynniki kościelne miały wpływ na kształtowanie umysłowości młodzieży. Wielkim manewrem rewolucyjnym zamierzają poprzez stopniowe odchrześcijanianie życia zbiorowego utrwalić międzynarodowe bezbożnictwo.

Różne jest natężenie nowoczesnego pogaństwa na kontynentach i niejednolita jest reakcja narodów na jego działanie. Wniosło ono już w niejeden kraj groźny zamęt. W Polsce nie miało powodzenia, ale uparcie ponawia swe zabiegi dla zdobycia wpływu na dusze narodu. Któż z ludzi światłych nie wyczuwa zagrożenia kultury katolickiej? Bezbożnictwo chciałoby się zagnieździć nietylko na fabrycznych przedmieściach, lecz nawet po cichych wiejskich parafiach. Głuchym szeptem rozchodzi się szeroko po kraju, wykorzystując powojenne warunki i zmęczenie.

W tym położeniu, przypominającym czasy św. Wojciecha, jakiż jest nakaz jego przykładu? Jaka nauka jego męczeństwa?

Nie wolno nam się uchylać od rozprawy z pogaństwem.

Trzeba mu się przeciwstawiać. Nie wolno słabością i obojętną postawą ułatwiać pogaństwu szerzenia się po dziedzictwie Mieszka i Bolesława. Trzeba strzec chrześcijańskiego znamienia tej ziemi. W niczym nie wolno robić ustępstw pogaństwu i w żadnym wypadku w walce z nim nie wolno dawać za wygraną. Nie ma „zgody między Chrystusem a Belialem" i nie może być pojednania między chrześcijaństwem a bezbożnym niedowiarstwem.

Opatrzność wyposaża Polskę w charyzmaty duchowe i przygotowuje Ją do władztwa kulturalnego, ale chce by się Chrystusowi oddała i by bezwarunkowo odparła zamach niewiary, kuszącej pozorami filozofii przyszłości i pięknym słowem postępu. Jeżeli spełnimy ślubowania Jasnogórskie, jeżeli dochowamy wierności Chrystusowi a życie polskie oczyścimy z nasiąków szatańska — stworzymy warunki duchowego prymatu narodu. Pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata. Mocarną wiarą wyzwólmy u siebie i u sąsiadów wielkość ducha, uwięziona i tłukąca się w próżniach ideowych.

W największej walce duchów, jaką dzieje notują,

obowiązuje Polskę zdecydowana postawa katolicka, świętowojciechowa, odwiecznie gnieźnieńska.

Św. Wojciech nie pojmował chrześcijaństwa poza Kościołem Chrystusowym a za taki uważał Kościół katolicki z Papieżem jako Głową i Opoką. Z rąk Namiestnika Chrystusowego przyjmował posłannictwa. W trudnościach szukał u Stolicy Apostolskiej pomocy i rady. W hierarchii kościelnej, ze Stolicą świętą zespolonej i od niej zależnej, upatrywał nietylko czynnik zabezpieczający rozwój młodego chrześcijaństwa w krajach słowiańskich, lecz normalny, stały, przez Chrystusa ustanowiony organ rządów i apostolstwa. Rozumiał, że dobro narodów wymaga zgodnego budowania państwa i organizacji kościelnej i że droga do pomyślności prowadzi nie przez walkę z Papiestwem ani przez ujarzmianie Kościoła, lecz poprzez godzenie ziemskich zadań państwowych z religijną działalnością kościelną dla wiecznych celów człowieka.

Od męczeństwa św. Piotra za Neronowego prześladowania nie przeżywał Kościół takiego ucisku jak za naszych dni.

W szale antykościelnym spławił Hitler w krwi i ogniu polskie życie kościelne

i zapoczątkował jakby apokaliptyczny okres powszechnego natarcia „mocy piekielnych" na chrześcijaństwo. Padł pobity i zginął jak „bestia" z Objawienia, ale wszczęty przezeń szturm na pozycje katolickie nie załamał się, osłabł tylko. W niektórych krajach obawiać się można w najbliższych latach rozpasanych orgii antykościelnych. Przeciw głównym ogniskom katolicyzmu a zwłaszcza przeciw Opoce Piotrowej, która stanowi ostatnią strażnicę wiary, ducha, prawa i kultury, wojujące bezbożnictwo nie przestaje mobilizować skrycie wszystkie złe siły.

Po hitlerowskiej klęsce **położenie kościelne w Polsce jest wewnętrznie mocne, na zewnątrz niejasne, ale spokojne.**

W niektórych kołach znać objawy świerzbiączki do walki z Kościołem i jego instytucjami. Niezawisłe posłannictwo Kościoła, jego autorytet i wpływ moralny na życie drażnią zwolenników ustrojów totalistycznych. Innych gniewa wyraźne stanowisko nauki kościelnej wobec błędów współczesnych i ostrożność hierarchii wobec awansów materializmu. Szerzyciele bezbożnictwa nie mogą Kościołowi darować, że przystrzega wiernych przed sidłami niewiary i deprawacji. Są tacy, którzy na to się zżymają, że Kościół broni swej samodzielności, nie pozwala się zamknąć w murach świątyni, nie daje się sprowadzić do roli kupnej sekty, nie idzie w służbę żadnej partii, chce pozostać sobą także w państwie nowoczesnym.

Wierzę, że polska myśl polityczna znajdzie właściwy, a może nawet oryginalny sposób ułożenia stosunków między Kościołem a Państwem,

mając na względzie potrzeby i dobro kraju, szczególną pozycję katolicyzmu w życiu polskim i swoiste prawa, którymi się Kościół rządzi zarówno pod względem wewnętrznej administracji jak i pod względem sposobów działania.

W chwili groźnych kryzysów i pokuszenia myśl świętowojciechowa każe nam w jubileuszowym rachunku sumienia zbadać nasz wewnętrzny i praktyczny stosunek do Kościoła.

(Dokończenie nastąpi).

Wielka Czwórka w poszukiwaniu równowagi wpływów



(Photo France-Clichés)

Deskę, na której jednym końcu balansuje Truman, a na drugim Stalin, starają się utrzymać w równowadze Bevin i Bidault trzymając się w pośrodku. — Dźwiga tę całą huśtawkę mocarstw „siłacz", któremu na imię Organizacja Zjednoczonych Narodów. Niektórzy sądzą, że siłacz ten ma różne słabości, wskutek których na długo nie wytrzyma. Cóż więc będzie, gdy huśtawka, na której Truman jest nieco cięższy, a Stalin nieco lżejszy, się zawali?

Eskadra floty amer. na Morzu Śródziemnym

Waszyngton. — Silna eskadra floty amerykańskiej, składająca się z wielkiego lotniska „Leyte" o 27.000 ton wyporności, z trzech krążowników i 6 torpedowców przybyła na wody w zatoce Neapolu w dniu 12 kwietnia b. r. skąd w poniedziałek udała się w dalszą 6 miesięczną podróż do różnych portów na Morzu Śródziemnym. Między innymi eskadra ta ma udać się z wizytą do Istambułu.

Amerykańska flota odwiedzi najpierw port Suda na Krecie. Flota ta, płynąc do Istambułu przepłynie cieśniny Dardanelskie. Eskadrą tą kieruje vice-admirał Bernhard Bieri.

Wśród krążowników znanych są: „Manchester", „Juneau" i „Dayton".

Hrabia Sforza zaproszony do Londynu

Londyn. — Rzecznik rządu brytyjskiego podał do wiadomości, iż minister Bevin zaprosił hrabiego Sforzę, włoskiego ministra spraw zagranicznych, do Londynu, dla omówienia zasadniczych spraw włoskiej polityki i stosunków brytyjsko-włoskich w szczególności.

Milion robotników indyjskich przystąpiło do strajku

Nowe Delhi. — W dniu 14 kwietnia przystąpiło do strajku około jeden milion robotników indyjskich. Jest to strajk protestacyjny w związku z ograniczeniami budżetowymi rządu indyjskiego, jako też projektowanymi zwolnieniami robotników zajętych przy pracach publicznych.

Wielki pożar w zatoce San Francisco

San Francisco. — Wielki pożar powstał w zatoce San Francisco i zniszczył na wyspie „Skarbów" wielki gmach wraz z czterema innymi domami mniejszego znaczenia.

Pożar wybuchł z przyczyn bliżej nieznanych i przybrał w początkowym stadium tak groźne rozmiary, iż zdawało się, iż strażacy nie będą w stanie opanować palących się domów, zwłaszcza, iż wiatr mógł łatwo przenieść ogień na całą północną część wyspy. Setki ludzi uczestniczyło w walce z ogniem. 5 osób odniosło ciężkie rany, szósta zaś zemdlała na skutek żaru.

Wkońcu straż przy pomocy ludności cywilnej opanowała żywioł. Ocenia się, iż straty materialne sięgają 400.000 dolarów.

Pożar w dzielnicy Szanghaju 3 ofiary, 3.000 osób bez dachu nad głową

SZANGHAJ. — W kolonii robotniczej, na terenie dawnej koncesji francuskiej w Szanghaju wybuchł pożar, spowodowany przez palący się samochód-cysternę. Jest to już piąty pożar, jakiego był widownią Szanghaj w przeciągu ostatnich 24 godzin. Od 1. kwietnia wybuchło już 49 takich pożarów.

Chińska agencja „Central News" podała, iż ankieta policji chińskiej doprowadziła do ujęcia 4 młodych Chińczyków, którzy zeznali, „iż są członkami organizacji pracującej i zajmującej się wzniecaniem pożarów". Organizacja ta miała na celu siać postrach i terroryzować miasto.

Podział floty japońskiej

TOKIO. — Generał Mac Arthur, dowódca naczelny wojsk alianckich w Japonii poinformował rządy brytyjski, sowiecki i chiński, iż władze amerykańskie są gotowe przekazać do dyspozycji tych zainteresowanych rządów 140 kontrtorpedowców japońskich.

Amerykański podsekretarz stanu Acheson dodał, iż „sprawiedliwy podział floty japońskiej" nastąpi w Tokio i dokonany będzie przez delegatów trzech wyżej wspomnianych mocarstw. Acheson nie tail, iż wszelki sprzęt pomocniczy znajdujący się na statkach wojennych japońskich uległ całkowitemu zniszczeniu. Rozbiórka wielkich jednostek japońskich dokonywuje się zgodnie z przyjętym planem.

Torpedowce brytyjskie przychwyciły statek z żydowskimi imigrantami

Jerozolima. — Statek z nielegalnymi emigrantami żydowskimi, na którego spotkanie wyjechały torpedowce brytyjskie, zatrzymany został w odległości około 12 km. od Tel-Avivu. Jest to statek „Teodor Herzl", który wyjechał z portu francuskiego z około 2.500 uchodźcami, w czym 300 kobiet i dzieci.

Kiedy torpedowiec brytyjski zbliżył się do statku, na pokład torpedowca posypały się pudełka od konserw i butelki. Gdy emigranci odmówili poddania się, Brytyjczycy użyli gazów łzawiących. Oddali nawet kilka strzałów. Dwudziestu żydów ma być rannych a dwóch zabitych w walce, która trwała 3 godziny.

90 Hindusek popełniło samobójstwo, skacząc do studni

Nowe Delhi. — W czasie ostatniej masakry w Pendżabie 90 kobiet hinduskich popełniło samobójstwo, skacząc do studni w chwili, gdy Muzułmanie atakowali ich wioski. Jedna po drugiej przeskakiwały poręcz studzienną, by nie dostać się w ręce wroga. Jedynie trzy ostatnie nie utonęły ze względu na brak wody.

Skarby w trumnie Klary Petacci

Mediolan. — Z nakazu władz dokonano w wielkiej tajemnicy odkopania zwłok Klary Petacci, ostatniej kochanki Mussoliniego. Władze odmówiły udzielenia wszelkich wyjaśnień w tej sprawie. Rozeszło się jednak, że znaleziono zaszyte w szatach wielki diament i małe, złote pudełko, zawierające różaniec.

Wiadomości krótkie

RZYM. — W fabryce tkackiej, przerabiającej konopie w Castelmagiore, w okręgu Bolonii, wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część fabryki i materiału. Straty oceniane są na 300 milionów lirów.

LONDYN. — Zniszczenie urządzeń wojskowych i wszelkich fortyfikacyj niemieckich na wyspie Helgoland odbędzie się w najbliższy piątek o godzinie 12. Radio brytyjskie nadawać będzie szczegółowe reportaże z pokładu krążownika i samolotu obserwacyjnego. Dla wykonania tych zniszczeń Alianci zgromadzili 6.700 ton materiału wybuchowego.

PRAGA. — Pierwsza część Słowaków z Węgier przybyła do Czechosławacji w dniu 14 kwietnia b.r., przywożąc ze sobą wszelki dobytek, oraz żywy inwentarz.

PRAGA. — Dn. 9 b.m. przybył do Pragi wicemin. przemysłu Szyr dla przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia polsko-czeskiej umowy handlowej. Spodziewany jest również przyjazd min. przemysłu Minca.

MOSKWA. — Na obszarze Związku Sowieckiego obsiano zbożem 3 miliony ha więcej, niż w roku ubiegłym.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

222) (Ciąg dalszy)

Zawodząc bezgłośnie w bezmownej rozpaczy, suną matki z dziećmi maleńkimi w podróży urodzonymi. Innych tu nie masz. Większość maleństw usnęła już na nieobudzenie u wyschłej piersi matczynej. Niektóre chwytają jeszcze powietrze spragnionymi usteczkami jak ryba wyjęta z wody. Ciałka ich są chude jak szkielety. Niektóre matki składają cicho zewłok niebożątka w jasło w piasku wygrzebane i siadają same przy nim na czuwanie wieczne, inne, nie mogąc rozstać się ani z dzieckim, ani z życiem, wędrują z trupkiem w ramionach. Idąc wyją przejmująco śmiertelną kołysankę rozpaczy. Żywym matkom, żywym jeszcze dzieciom, biskup rozdaje codziennie, rano i wieczór po odrobinie wody, po parę kropli. Dla nich trzyma worki niesione przez wielbłądy. W głębi duszy myśli nieraz, że postępuje źle, że należało by raczej dbać o życie najsilniejszych mężów, którzy mają największe dane przetrzymania. Te biedactwa skapieją i tak pomimo ratunku, a choć nie skapieją, nic z nich wyprawie nie przyjdzie. Szafowanie wodą w ten sposób nie jest rozsądne. Lecz instynkt rycerski silniejszy nad wszystko narzuca obowiązek ratowania przede wszystkim tego, co najsłabsze, najbezbronniejsze. Niewiast i dzieci. Dla nich ta miarka ciepłej, cuchnącej wody. Dla nich tylko.

Nieświadomi własnego bohaterstwa rycerze nie powstają przeciw temu, jak dotąd.

. . . .

Elwira po raz pierwszy od początku wyprawy opuściła swą lektykę, której nie masz już komu nieść. Lektyka została porzucona na wydmie, świecąc z daleka jak arka. Dumna pani kroczy bez słowa obok męża. Oboje zataczają się na piasku. Lecz ona nie zdjęła z głowy wysokiego rusztowania, z którego [illegible] wypełzły i zakurzone. [illegible] leży jak dawniej na mieczu.

Nie skarży się również Florina, cień ślicznej niegdyś dziewczyny, idący obok jego. Dwie mary. Dziś rano gdy biskup rozdał kobietom zwykłą rację wody, mniej niż pomieścić jej można w dłoni, Florina powróciła [illegible] mu ręce na szy[illegible] i jego ust. Nim się spostrzegł, wsączyła mu między wargi zatrzymaną w ustach wodę, której nie przełknęła. Zachłysnął się i rozszlochał z żalu nad obojętnym.

Oparłszy sobie wzajemnie głowy na ramieniu, idą, starając się nie widzieć trupów, co szli przodem, ale już ustali. Niektórzy z leżących ostatkiem sił naciągają na głowy płaszcz lub opończę, pragnąc wstydliwie uchronić swe zmarłe lico przed wzrokiem ciekawych. Leżą jak milczące spokojne kształty bez rysów. Innym nie starcza już na to sił, lub w męce przedśmiertnej obojętnieją, czy kto będzie ich widział lub nie. Przewrócone oczy bieleją w zaschłej twarzy. Niektórzy jeszcze żyją. Patrzą na mijających z przeraźliwą obojętnością. Czują się już po Tamtej Stronie. Za chwilę ci, co jeszcze idą, połączą się z nimi.. .

Potykają się na każdej nierówności gruntu, de Hainaux po raz pierwszy dziękuje żarliwie Bogu, że Ida nie przyjechała. Wolej wierzyć, że zapomniała o nim, że pokochała innego, niż patrzeć na jej konanie. O dzięki, że jej nie ma, dzięki Ci, Boże! Samemu można wszystko znieść i odejść pogodnie bez żalu.

. . . .

Bracia Szczepan i Paweł Salviac de Viel, stryjowie nieboszczki Blanki, dwa sobowtóry o zapadłych oczodołach, wędrują na poły przytomnie, podtrzymując się wzajemnie. Zostawili sobie tylko jeden miecz i niosą go kolejno. Gdy przyjdzie moment, że osuwające się nogi nie zechcą dźwigać, położą się obok siebie, trzymając dłonie na głowicy wspólnego braterskiego miecza!

Szczepan mówi:

— Miałeś, bracie, doma, co ino człowiek zapragnie. I urząd uczciwy strażnika grodzkiego i zachowanie u ludzi... Przeze mnie tego niechałeś, po śmierć w te okraje przychodząc....

— Nie żałuję, żem tak uczynił, bracie — zapewnia go Paweł.

— Miałeś, bracie, doma dobrą kobietę i dziecka zdrowe jak jabłka.... Nigdy sobie nie daruję, żeś dla mnie to wszystko porzucił...

— Nie dla ciebie, bracie, jeno rzuciliśmy obaj dla miłości Pana Naszego Jezusa Chrystusa... Hańba byłaby żałować....

Ale Szczepan nie daje się uspokoić.

— Ja poszedłem dla Chrystusa, a ty dla mnie. Toć wiem. Tym się trapię.

— Nie trap się, bracie. Zginiemy w jednej godzinie, bo tak się godzi bliźniakom. Milszyś mi niż żona i dzieci, bośmy sobie w żywocie matki drużstwo zaprzysięgli. Nierad bym żyć jednej godziny po tobie....

— Bóg ci zapłać, Pawle, za tę mowę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieści z Polski

KWIECIEŃ 17 Czwartek

Dziś: Aniceta p.
Jutro: Bogumiła
Pojutrze: Tymona

Opłata za „Narodowca" wynosi :
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — L E N S (P. de C.)

Echa Dnia

Przysłowie trafnie, jak zawsze mówi, że „kto nisko lata, ten z niska upada na ziemię".

Żyjemy jednak dziś w okresie lotnictwa, które wykonuje swe loty na wielkich wysokościach i pasażerowie skazani są na upadki niekiedy z kilku tysięcy metrów.

Od pewnego czasu prasa światowa pisze prawie codziennie o coraz to nowych tragicznych wypadkach samolotowych.

Nie jeden zastanawia się, co jest powodem tych katastrof i dlaczego nie ma przeciw temu środków?

Wiadomo powszechnie, iż głównym powodem w większości wypadków i wszelkich katastrof lotniczych są warunki atmosferyczne i kiepska służba informacyjna. Nowoczesne lotnictwo wymaga gęstej sieci stacyj meteorologicznych, służb radiowych, oraz placówek, koniecznych do prowadzenia lotnika w razie słabej widzialności. Służba taka rozstrzyga o losach wielu istot ludzkich. Wystarcza, że pilot otrzymujący co 10 sekund coraz to nową wskazówkę w czasie lotu, zostanie fałszywie poinformowany przez operatora pracującego z mapy na ziemi, a momentalnie we mgle np. uderza o szczyt góry, lub o drzewa; wszak każde 10 sekund lotu, to conajmniej 1 km. odległości. Z tego już widać, jakie niebezpieczeństwa grożą „ślepemu lotnikowi", który we mgle nie wie gdzie się znajduje.

Najsmutniejszą sławę wśród wszystkich modeli samolotów mają ostatnio amerykańskie samoloty wojenne „Dakota", używane przez wszystkie narody. Miały one wypełnić lukę, jaka powstała w lotnictwie cywilnym bezpośrednio po ostatniej wojnie. Nie zdały jednak egzaminu.

Obecnie Anglicy wybudowali „Vikinga" na 27 osób i „Tudora II" na 60 osób, które mają zająć czołową pozycję w lotnictwie cywilnym. Francuzi opracowali swoją chlubę powojenną, „Bellatrix", dwumotorowiec o 440 km szybkości na godzinę na 30 pasażerów. Amerykanie wreszcie oddają do użytku „Constellation" na 64 osoby.

Jak z tego widać, wielkie narody starają się o to, by wreszcie człowiek mógł stać się istotnym królem przestrzeni, i śmiało podbijać najwyższe stratosferyczne rejony ponad globem ziemskim, bez nagłego potrzaskania się o ziemię.

Wielka i rozmaita jest próżność ludzka. Jedni chcą skracać sobie przestrzenie i odległości, nie bacząc na to, iż „skracają sobie życie"; inni dla celów propagandowych walczą o zdobycie popularności kierowani własną ambicją, jak to robi ostatnio Milton Reynolds, amerykański fabrykant „wiecznych piór". Kandydatów na najwięcej karkołomne wyczyny bodaj nigdy nie zabraknie.

To też mimo katastrof w pismach są reklamy zalecające amatorom świeżego powietrza, by zakupili sobie ostatni model samolotu turystycznego na jedną lub dwie osoby we Francji, zaś dla starszych i wygodnych pasażerów Helikopter, czyli autożyro, wreszcie dla amatorów wody i powietrza, mały samolot amfibię za 4.000 dolarów w Ameryce, który to samolot może opuścić się na lądzie i na morzu — oczywiście, o ile ktoś tam ma odpowiedni kredyt, lub bogatego wujka.

Monety 10 i 20-centymowe tracą ważność 30 czerwca

Paryż. — Monety 10 i 20-centymowe oficjalnie tracą ważność z dniem 30. czerwca. Do tego czasu nie można odmawiać przyjmowania ich.

Podatek solidarności przyniósł ponad 60 i pół miliarda franków

Paryż. — Od czasu wprowadzenia go, podatek solidarności przyniósł skarbowi państwa francuskiego 60.742.281.055 fr. W ciągu miesiąca lutego, podatnicy wpłacili z tytułu tego podatku 1 miliard 518.694.666 fr.

Aresztowanie czterech posłów Madagaskaru

TANANARIWA. — Z nakazu sędziów śledczych w Tananariwie i Diego-Suarez, aresztowano dwóch posłów, pp. Ravoahangy i Bemananjara oraz dwóch malgaskich radców Republiki, Diogo Justin Bezara i Reherively. Aresztowanie nastąpiło na tle ostatnich rozruchów na Madagaskarze.

*

Hanoi. — 20 zakonnic i zakonników zostało oswobodzonych przez oddziały francuskie z chwilą zajęcia miasta Thai-Pinh.

Francuski Medal Wojskowy dla Churchilla

Paryż. — Z okazji drugiej rocznicy kapitulacji Niemiec, premier Ramadier dokona w dniu 9. maja w Paryżu odznaczenia Winstona Churchilla francuskim Medalem Wojskowym.

Powódź wyrządziła miliard strat

Warszawa. — Tymczasowe obliczenie strat w zakresie urządzeń komunikacyjnych określa je na około miliard złotych.

Trudne są jeszcze do obliczenia straty poniesione przez rolnictwo, a obejmujące zarówno zniszczenia gospodarstw jak i znacznych obszarów ozimin, pól ornych, sadów i pastwisk. W województwie warszawskim woda zalała 40 tys. ha. W województwie poznańskim powódź ogarnęła 24 tys. hektarów ziemi ornej. W podobny sposób przedstawia się sytuacja w innych województwach, objętych zasięgiem powodzi, która wyrządziła również dotkliwe straty w inwentarzu żywym.

W dwóch tylko województwach (warszawskim i poznańskim) 90 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową, a przeszło 500 gospodarstw wiejskich uległo całkowitemu zniszczeniu. W województwach tych 55 osób poniosło śmierć wskutek zatonięcia.

Asygnowana przez władze kwota 100 milionów złotych na pokrycie strat powodziowych, zwiększona o kilkanaście milionów, pochodzących ze składek społeczeństwa, nie będzie w stanie pokryć ogromu zniszczeń wyrządzonych przez tą żywiołową klęskę.

Zniszczenia wojenne w Polsce

Warszawa. — Opracowane zostały przez Min. Odbudowy ostateczne cyfry dotyczące zniszczeń wojennych na terenie całego kraju w zakresie nieruchomości miejskich (z wyłączeniem komunikacyjnych i wojskowych oraz większości przemysłowych). W obliczeniu tym brane są pod uwagę budynki uszkodzone w stopniu powyżej 10 proc. Ogółem na terenie kraju zniszczonych zostało lub uszkodzonych 295.431 nieruchomości miejskich o kubatorze ok. 427 milionów m. sześc. Wartość zniszczonych względnie uszkodzonych nieruchomości miejskich wynosi ponad 9,5 miliardów złotych przedwojennych.

Z ogólnej kwoty strat na terytorium ziem dawnych przypada ponad 4,7 miliarda zł. przedwojennych, dla Ziem Odzyskanych zaś ponad 4,8 miliarda złotych.

Największe straty w przeliczeniu na złote przedwojenne poniosło m. st. Warszawa, gdyż ok .3 miliardów zł., po tym woj. wrocławskie ponad 2 miliardy zł. oraz woj. szczecińskie ponad 1 miliard zł. Najwięcej budynków ilościowo zniszczono w woj. wrocławskim — ponad 50 tys., następnie w szczecińskim — ok. 36.000, gdańskim ponad 28.000 i poznańskim ponad 30.000.

Zagród wiejskich na terenie całego kraju zniszczono lub uszkodzono w czasie działań wojennych 467 tysięcy, wartości ok. 2 i pół miliarda zł. przedwojennych. — Ogólna ilość zniszczonych zagród stanowi 22 proc. ilości zagród wiejskich na terenie całego kraju.

Największe zniszczenia wśród zagród wiejskich są na terenie województwa gdańskiego — przeszło 39 proc. ogólnego stanu, białostockiego także ponad 39 proc., a następnie śląskiego (32 proc.), kieleckiego (28,7 proc.) olsztyńskiego (28,3 proc.), wrocławskiego 32,4 proc.), poznańskiego, szczecińskiego i rzeszowskiego.

Na terenach Ziem Odzyskanych zostało ogółem zniszczonych 27,5 proc. istniejących zagród, na terenach ziem dawnych — 20,6 proc.

Czas letni od 4 maja

Warszawa. — Rada Ministrów zatwierdziła na wniosek ministra Administracji Publicznej i min. Komunikacji zarządzenie o zmianie czasu z dniem 3 maja. O godz. 2 po północy z 3 na 4 maja wprowadzony zostanie w Polsce oraz w całej Europie środkowej — czas letni, to znaczy zostanie posunięty zegar o godzinę wprzód. Czas letni obowiązywać będzie do nocy z 4 na 5 października br.

Polskie maszyny dla Norwegii

Warszawa. — Norwegia zamówiła dwie maszyny papiernicze wraz z wannami produkcji Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury Celulozowej w Jeleniej Górze.

Ponadto Wrocławska Fabryka Pomp dostarczy Norwegii 4—5 tys. pomp skrzydełkowych produkcji seryjnej.

Eksport polskiej ceramiki

Warszawa. — W roku 1947 Polska wyeksportuje wyroby ceramiczne, porcelanowe i fajansowe za około 700 tys. dolarów do Szwecji, Danii, Związku Radzieckiego i Belgii.

Wapno polskie dla państw skandynawskich

Warszawa. — Firmy szwedzkie pertraktują z Polską Misją Handlową w Sztokholmie o dostawę dużych ilości wapna dla Szwecji.

Ograniczenie produkcji białego papieru

Warszawa. — Trudności transportowe oraz częściowe zamarznięcie portów polskich spowodowały, iż transporty środków bielarskich ze Szwecji nie dotarły do Polski. Polski przemysł papierniczy odczuwa dotkliwy brak bielonej celulozy oraz chlorku wapnia.

Z tego powodu ograniczono ostatnio produkcję białego kancelaryjnego papieru.

Materiały wybuchowe w przesyłce pocztowej

Warszawa. — W ostatnim czasie nastąpił w jednym z ambulansów pocztowych wybuch, paczki, przyjętej do przewozu drogą pocztową. Dochodzenia wykazały, że przyczyną wybuchu była paczka z nabojami do straszaków.

Pożar w warsztatach kolejowych

Warszawa. — W jednej z hal w warsztatach kolejowych wybuchł w nocy pożar.

Ogień strawił przeszło 100 m. kw. powierzchni dachowej oraz wiązania. Przyczyną pożaru było pozostawienie bez dozoru rozżarzonego piecyka.

Kat ghetta łódzkiego Hans Bibow przed sądem

Łódź. — W końcu bież. miesiąca rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Łodzi proces Hansa Bibowa, szefa zarządu ghetta łódzkiego. Hans Bibow brał udział w moralnym i fizycznym znęcaniu się nad ludnością żydowską, w akcji wywiezienia ok. 300 tys. Żydów do obozów śmierci oraz kierował masowym rabunkiem mienia. Brał on również udział w dokonywaniu zabójstw na ludności cywilnej, szczególnie w zabójstwie dr. Daniela Wajskopfa.

W aktach oskarżenia znajdują się dokumenty, jak również 25 zdjęć fotograficznych, przedstawiających okrucieństwa w czasie wywożenia żydów z ghetta łódzkiego.

Śmierć we wrzątku

Łódź. — Robotnik Franciszek Grzelak, wskutek własnej nieostrożności wpadł do kotła z ukropem, ponosząc śmierć na miejscu.

Zbrodnicza para w więzieniu

Górnik z Francji ofiarą morderstwa

Wałbrzych. — Przy jednej z ulic w Legninie znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny. Natychmiast przeprowadzone śledztwo wykazało, że zamordowanym jest górnik z Francji.

Ślady doprowadziły do domu stojącego na skraju lasu. W domu tym zamieszkał przybyły niedawno z Francji Semła Karol wraz z 36-letnią żoną, pięciorgiem dorastających dzieci i bratankiem 26-letnim Semłą Józefem.

W domu nie znaleziono początkowo żadnych śladów, ani narzędzi morderstwa. Dopiero krwawe plamy na spodniach i butach Józefa Semły spostrzeżone przez referenta służby śledczej naprowadziły na ślad zbrodni.

Józef Semła, zapytany poprzednio o powody swego czynu wyznał, że wiązały go bliższe stosunki z żoną zamordowanego, za której namową zamordował swego wuja styliskiem od łopaty i zaciągnąwszy trupa przez las na skraj drogi, porzucił go w rowie.

Zbrodniczą parę aresztowano.

Morderstwo

Wrocław. — W mieszkaniu przy ul. Nowotki 26 we Wrocławiu został zamordowany przez trzech osobników niejaki Bruno Zwiner.

Jak wykazało śledztwo, sprawcami mordu byli: Marian Bikowski, Marian Sułkowski i Jan Urban. Ten ostatni został ujęty, dwaj pozostali zbiegli w nieznanym kierunku.

Dyrektor skazany za złodziejstwo

Łódź. — Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie oskarżonego byłego dyrektora naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Łodzi Henryka Rudzkiego. Rudzki został skazany na 8 lat więzienia, złotych 500.000 grzywny za wpisywanie w księgach handlowych fałszywych pozycji sprzedaży marmelady. Rudzki wraz z wspólnikami uzyskał w ten sposób zł. 2.600.000.

Prowokator niemiecki skazany na śmierć

Łódź. — Łódzki Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci Teodora Nickel'a, prowokatora, który będąc na usługach okupanta, wydał wielu Polaków.

Już przed wojną Nickel był członkiem partii hitlerowskiej i organizował na terenie Łodzi hitlerowskie bandy dywersyjne.

Pamiątka z 14-go wieku w Gdańsku

Gdańsk. — Podczas działań wojennych komendant miasta Gdańska, p.k. radziecki Krutti, dla zabezpieczenia cennych figur, znajdujących się w kościele Panny Marii w Gdańsku przed bombardowaniem zbudował specjalne schrony, w których nakazał umieścić dzieła sztuki.

Obecnie w porozumieniu rzeźby te przekazane zostały wydziałowi Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Gdańsku. Cenne zabytki pochodzą z 14-go wieku i w najbliższej przyszłości staną się ponownie ozdobą tej największej świątyni Wybrzeża.

Biuro łączności z Polakami w Związku Sowieckim

Gdańsk. — Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po porozumieniu z Generalnym Konsulatem ZSRR w Gdańsku, przystąpiło do organizowania biura, które będzie udzielać wiadomości o Polakach znajdujących się jeszcze na terenie Związku Radzieckiego.

Adres biura: Wrzeszcz, ul. Marsz. Rokossowskiego 22.

W Związku Radzieckim są jeszcze Polacy, którzy utracili łączność z rodzinami w kraju, pragną jednak powrócić do Ojczyzny i szukają dróg porozumienia z rodzinami. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pragnie im w tym dopomóc.

50-lecie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

Kraków. — Z okazji 50-ej rocznicy założenia Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa odbyło się uroczyste posiedzenie naukowe w sali Rady Miejskiej m. Krakowa, tej samej, w której w r. 1897 miało miejsce pierwsze inauguracyjne posiedzenie tego Towarzystwa.

Najmłodszy więzień polityczny

Bydgoszcz. — W Bydgoszczy odbył się uroczysty chrzest najmłodszego więźnia politycznego, Włodzimierza Kilińskiego, urodzonego 18. 12. 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Chrzest odbył się w kościele św. Wincentego à Paulo.

Dwulecie uruchomienia Cegielskiego

Poznań. — Przeszło 10 tys. pracowników Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu obchodziło uroczyście drugą rocznicę uruchomienia swoich fabryk.

Pokłady węgla na Dolnym Śląsku

Zgorzelec. — W miejscowości Turów nad Nysą Łużycką znajduje się kopalnia węgla brunatnego o bardzo wydajnych, niegłębokich pokładach. Kopalnia niedawno dopiero uruchomiona po zniszczeniach wojennych. dała w ostatnim kwartale 1946 roku produkcję 1 miliona 200.000 ton węgla.

Rak — choroba miast przemysłowych

Katowice. — Przeprowadzone na Śląsku badania lekarskie wykazały, że w ośrodkach przemysłowych mieszkańcy częściej chorują na raka, niż mieszkańcy wsi. Przyczyniają się do tego składniki chemiczne, zanieczyszczające powietrze.

W ramach akcji zapobiegawczej przymusowo będą poddawani badaniom lekarskim wszyscy robotnicy zakładów przemysłowych.

Wilki w górach

Żywiec. — W okolicach Żywca, a szczególnie Babiej Góry pojawiły się ostatnio wilki, chodzące luzem lub po kilka sztuk. Największe stado, liczące 7 sztuk zaobserwowano w Korbielowie między Babią Górą a Pilskiem. Pojedyńcze sztuki widziano koło Suchej, Wadowic, a nawet w Międzybrodziu koło Porąbki.

Angielscy studenci na wywczasach

Solice-Zdrój. — Na zaproszenie studentów polskich, przybyli ostatnio na Dolny Śląsk studenci uniwersytetu z Oxford.

Goście zatrzymali się w Domu Wypoczynkowym Studentów Uniwersytetu Łódzkiego w Bierutowicach. Przybyć mają nowe partie studentów angielskich.

—:-:—

☐ Na ostatnim plenarnym posiedzenu C.K.Ż.P. wybrany został jednogłośnie prezesem Centralnego Komitetu Żydów Polskich dr. Adolf Berman.

☐ Staraniem wydziału powiatowego w Wąbrzeźnie uruchomiona zostanie tam w najbliższym czasie betoniarnia.

WARSZAWA. — Na przyjęciu wydanym przez M.S.Z. nastąpiło spotkanie wycieczki parlamentarzystów angielskich z przedstawicielami K.C.Z.Z., z przewodn. Witaszewskim i sekr. gen. Kuryłowiczem na czele.

WARSZAWA. — Podniesiony do rangi ambasadora, przedstawiciel Czechosłowacji w Warszawie, Hejret, złożył listy uwierzytelniające prezydentowi R.P.

Listy uwierzytelniające złożył również nowy ambasador Włoch, Ambragio Donini.

Skarby w willi Niemca

Szklarska Poręba. — Posterunek Milicji Obywatelskiej od dłuższego już czasu miał w bacznej obserwacji willę, należącą do Niemca Olli Oltmantza. W willi tej mieszkał on tylko z żoną. Dom składał się z 12 pokoi i to właśnie wydało się podejrzane Milicja wkroczyła do willi i przeprowadziła skrupulatną rewizję.

Okazało się, że w poszczególnych pokojach znajdują się bezcenne skarby muzealne. Najwspanialsze okazy porcelany i kryształów, drogocenne dywany i makaty, a ponadto wspaniałe dzieła sztuki z dziedziny malarstwa i rzeźby.

O powyższym zawiadomiono prokuratora, który w towarzystwie starosty powiatowego przeprowadził lustrację willi. W trakcie ponownej rewizji znaleziono w biurku Oltmantza kilkaset druczków in blanco z pieczątkami burmistrza oraz podpisem b. burmistrza Kani. Na druczkach tych wystarczyło wpisać nazwisko i każdy Niemiec mógł bezpiecznie mieszkać na terenie Szklarskiej Poręby.

Oltmantz w czasie okupacji był członkiem NSDAP i piastował stanowisko „blockleitera" w Szklarskiej Porębie.

Na skutek tego prokurator zarządził aresztowanie Niemca, zaś willę opieczętowano. Bezcenne skarby przejdą na własność Skarbu Państwa. Wartość tych ruchomości przekracza 10.000.000 złotych.

W aferze tej brał czynny udział b. sekretarz Legaj, który za inne sprawki został aresztowany i osadzony w więzieniu jeleniogórskim.

Afera zatacza coraz większe kręgi, bowiem zamieszanych w niej jest szereg osób.

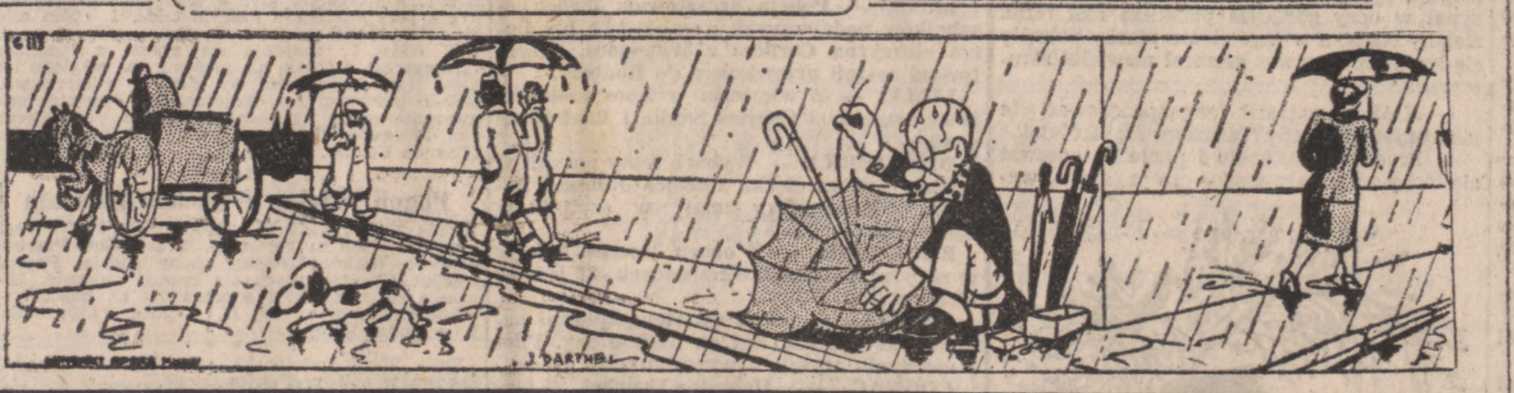
Jak wynika z dalszych dochodzeń, niektóre przedmioty pochodzą od Niemców, którzy zostali wysiedleni i pozostawili je Oltmantzowi na przechowanie.

Przygody Rafała Pigułki

Męczył się ongi pedagog stary,
By wbić mi do głowy w szkole,
Że proste wyjścia najlepszą drogą,
Ażem to pojął w mozole.

Nie wszyscy jednak zasadę znają,
Nie wszyscy korzystać z niej muszą,
Kiedy miasteczka deszcze zlewają,
Zwierzęta nieźle to znoszą.

Ludziom jednakże parasol wskazany
Raf, aż trzy całe posiada,
Nie zna zasady; na deszcz skazany,
Moknie na drodze i biada.



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

34) (Ciąg dalszy)

Wkrótce wstaliśmy od stołu. Babka pocałowała mnie w głowę, pierwszy raz i rzekła ze smutnym uśmiechem.

— Baw się, Romek, jak chcesz i lubisz, ale i mnie ofiaruj czasem chwilę rozmowy. Lubię z tobą rozmawiać... zdaje mi się wtedy, że... nie jestem w Krążu.

Odszedłem zamyślony. Co jest w duszy tej kobiety, jaka jest jej psychika i jej historia w ogóle?...

Zimna jak głaz, sucha w obejściu się ze wszystkimi, zdobywa się jednak na takie momenty jak ten dzisiejszy ze mną?... Coś widocznie w niej tęskni do innego życia, do ciepła rodzinnego, którego nie zaznała, lub już tak dawno nie odczuwała dokoła siebie, co zresztą mi sama wyznała, że każdy najdrobniejszy objaw mojej serdeczności wpływa na nią dodatnio. Jak okropnym musi być życie w takiej pustce duchowej... w takiej beznadziejnej ruinie wszelkich uczuć. Zapewne sama sobie wytworzyła taką atmosferę życia, lecz ten brak słońca i ciepła odczuwa teraz na starość silniej i boleśniej. Takie jak jej modus vivendi nie nakarmi duszy. Gdy serce głodne, życie jest trucizną.

22. czerwca.

Dwa dni przewałęsałem się zwiedzając okolicę i znalazłem, że tylko lasy są tu bardzo piękne ,jakich się już nie często spotyka. Istna puszcza drzew iglastych, kolosy dębów, potężne buki. Cóż za buki Z rozkoszą zanurzałem się w ten labirynt drzew-olbrzymów idących zda się w nieskończoność. Nie było horyzontu, ani przestrzeni, jeno zwarty kolumnowy gmach o zielonym sklepieniu.

Pomyślałem zgoła bezwiednie, że ten bór był Pobogów nie zaś Zatorzeckich, że oni są tu uzurpatorami, ja zaś potomkiem tych, których wyzuto z ojcowizny, których odarto z mienia na korzyść przybysza i jego rodu. Odsuwałem te myśli natrętne, chcąc zachować spokój wewnętrzny z jakim przybyłem tutaj... Bo cóż mi z tego, że Ksąż i jego bogactwa były ongiś Pobogów, skoro sam pradziad ofiarował je ciepłą ręką Zatorzeckim A testament? Miły Boże! pozostał z niego tylko strzęp w maniackich wspomnieniach Paschalisa. Trzeba być bardzo naiwnym, by wierzyć, że Zatorzeccy nie postarali się o odnalezienie i zapewne zniszczenie dokumentu. Przecie to takie ludzkie! A jednak...

— Ten bór jest twój — mówił mi jakiś głos, prześladując mnie uparcie krok w krok.

— Ten bór jest twój — majaczyło mi się widmo pradziada, wpatrzone we mnie z tą despotyczną mocą, z jaką patrzały na mnie, w sali zamkowej, z portretu, jego oczy.

— Szukaj testamentu — słyszałem dokoła echo słów Paschalisa, zniewalające mnie do zwrócenia myśli wyłącznie w tym kierunku. Potężne konary drzew wydawały huk złowrogi ostrzegający. zły Było chłodno, ale nie czuło się wilgoci w powietrzu, jeno jakąś grozę, idącą wraz z cieniami od sunących górą obłoków.

Długo błądziłem po lesie, gdyż wydawał mi się coraz piękniejszym i coraz bogatszym w niezwykłe okazy roślinne. Cieszyłem się nim, oceniałem go ze strony wartości realnej, jak gdybym wchodził w jego posiadanie.

W południe dobrnąłem do rzeki, o brzegu płaskim i dostępie łatwym. Odbijają się w niej cudownie wielkie sosny, dekorując ją z obu stron ciemno zieloną, ruchomą ramą aksamitu, który ku środkowi rzeki zakończony jest koronką rozchwianych czubów. Fala była cicha, łagodna i miała zimny, stalowy połysk. Lekki bełkot bijącej o brzeg wody i szum boru z obu stron rzeki wprawił mnie w dziwną zadumę. I przyszło mi na myśl, że po tym borze chodził jeszcze pradziad Hieronim i mój dziad, gdy był młodzieńcem, że i te drzewa potężne może poznają we mnie prawnuka i wnuka tamtych.

I przyszło mi na myśl, że dziad mój i ojciec cierpieli wielki niedostatek na obczyźnie, przez tyle lat a ten las, ich dziedzictwo, szumiał tak samo jak teraz szumi poznając mnie.

Zdawało mi się, że sosny przemawiają do mnie i... znowu usłyszałem głos: ten las jest twój.

Gdy powróciłem do parku, zapadł już wieczór. Zacząłem bezcelowo błądzić alejami, odwlekając powrót swój do pawilonu. Szum drzew parkowych był inny niż tamten w borze, inaczej przemawiał do mnie, ale dlaczego, sam nie bardzo wiedziałem. Rozmarzył mnie ten bór, może głównie dlatego, że zawsze szum potężnych sosen usposabia nieco tęskno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leon Blum liczy 75 lat



(Photo France-Clichés)
P.p. Leon Blum i premier Ramadier, na bankiecie, urządzonym z okazji ukończenia przez Leona Bluma 75 lat.

Odpowiedzi Redakcji

Cecylia Fl. Forbach (Moselle). — Słowników nie posiadamy. Nabędzie je Pani w jednej z księgarń polskich we Francji. Adresy znajdzie Pani w dziale ogłoszeń naszego pisma. — Do Polski można wysyłać części ubraniowe. Przesyłka paczek trwa mniejwięcej 6 tygodni. (3292)

Tomasz P. Boulenot (Nièvre). — Renta proporcjonalna za lata przepracowane w kopalni należy się dopiero po przepracowaniu 15-tu lat. Jeśli Pan przepracował natomiast 5 lat w kopalni a następne w przedsiębiorstwie podlegającym Assurances Sociales, należy się Panu renta z Assurances Sociales i tam należy się zgłosić i poczynić starania o przyznanie renty. (3293)

Józef Br Allibaudières par Arcis sur Aube (Aube). — Starania o uzyskanie patentu należy poczynić w Izbie Handlowej w Troyes (Chambre de Commerce à Troyes (Aube). (3294)

L. P. Commentry (Allier). — Zwrócić się do ambasady polskiej w Brazylii na adres: Ambassade de Pologne, Rio de Janeiro — Brésil. (3295)

Zofia R. Voiron. — Adresu nie posiadamy. Wystarczy, gdy Pani zaadresuje: Legation de la République de Pologne — Berne (Suisse) (3296)

Kazimierz G. Gouraincourt par Longwy (M. et M.). — Wszelkimi sprawami związanymi z repatriacją zajmuje się Pełnomocnik Rządu R.P. dla Spraw Repatriacji, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (3297)

M. R. Villefranche sur Rhône. — Podanie o uzyskanie zezwolenia na przyjazd do Francji córki, która przebywa we Włoszech, należy złożyć w prefekturze departamentu. (3298)

Odylia B. Amneville. — Starania o paszport winna Pani poczynić w podprefekturze której podlega miejscowość Amneville. Wizę polską wystawi Pani Konsulat R.P., 10, rue Général de Castelneau,, Strasbourg (Bas Rhin) a po zezwolenie na przejazd przez strefy niemieckie należy pisać do Commisariat Général aux Affaires Allemandes et Autrichciennes, 2, rue de Solfériono, Paris, 7. (3299)

L. M. — We Francji ukazuje się „L'Ukrainien en France", 13, rue Taine, Paris, 13. (3300)

Łowiczanka. — Polski farmaceuta w Lens znajduje się w aptece p. Gaillard, 2, rue Paul Bert, Lens (Pas-de-Calais). (3301)

Stały Czytelnik z Soissons (Aisne). — Odszukaniem rodzin polskich na terytorium ZSRR zajmuje się Biuro Poszukiwań Osób na terenie ZSRR, Moskwa, Klimiontowski Piereułok, Nr. 1. — Mościska i powiat mościski wchodzą obecnie w skład granic państwa rosyjskiego. (3302)

S. W. Hersin-Coupigny. — Zezwolenie na przyjazd kuzynki może udzielić tylko Commissariat Général aux Affaires Allemandes et Autrichiennes, 2, rue Solférino, Paris, 7. (3303)

Michał D. Vicoigne. — Urząd dla spraw repatriacji znajduje się w Paryżu. Adres jest następujący: Urząd Pełnomocnika dla Spraw Repatriacji, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (3304)

Franek z Lallaing. — Jeśli lata przepracowane w Niemczech zostały Panu uznane w Kraju i Pan rentę tytułem ich już pobierał, wówczas należy się Panu renta w dalszym ciągu. Sprawę należałoby wyjaśnić w Urzędzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. Może Pan również sprawę skieruje do Caisse Autonome, która upoważniona przez Ubezpieczenia Polskie, będzie mogła Pana poinformować o przysługujących Panu prawach. (3305)

Antoni B. Cheminieres (Aude). — Wyjazdy górników ub. roku odbywały się bezpłatnie. W tym roku reemigranci wnosili pewne opłaty. Szczegółowych wyjaśnień może Panu udzielić: Commission Mixte pour le Rapatriement des Polonais, 1, Place Fontenoy, Paris 7. (3306)

I. G. Paryż, 18-ty. — Warunki wyjazdu wycieczek do Polski ustalają biura lub organizacje, które je organizują. Zwrócić się przeto należy do instytucji, przez którą zamierzałby Pan wyjechać do kraju. (3307)

Ignacy S. Bourg (Creuse). — W sprawie karty tożsamości należy zwrócić się do merostwa lub komisariatu, który wystawia karty tożsamości. — W myśl umowy francusko polskiej, starzy robotnicy, pobierający pensję z francuskich ubezpieczeń społecznych będą ją otrzymywali przekazaną do Polski, z chwilą powrotu do kraju. (3308)

Antonina G. Montigny par Trappes (S. et O.). — Szkoły w okręgu paryskim podpadają Inspektoratowi szkolnemu Konsulatu Gen. R.P. w Paryżu, 31, rue Jean Goujon, Paris 8. — Jeśli chodzi o kursy języka dla dorosłych, organizowała je YMCA, 4, rue Leverrier, Paris 6. (3309)

Następca Paderewskiego

Paryż. — Następcą Ignacego Paderewskiego w Francuskiej Akademii Sztuk pięknych został znany rzeźbiarz szwajcarski Edward Sandoz. Sandoz był członkiem korespondentem tej Akademii w dziale rzeźby od roku 1942. W związku z tym prasa szwajcarska i francuska pisze o ś.p. Ignacym Paderewskim jako o wielkim polityku, kompozytorze i wielkim pianiście polskim.

PARYŻ. — Na statku francuskim „Colombie" w porcie Le Havre wybuchł pożar, który gaszono przez dwie godziny. Ogień powstał w kabinie wentylacyjnej. Są znaczne straty.

Przyjaciel dziatwy

##Boćki przyleciały

— Bociany przyleciały! Dzieciaki z wrzaskiem oznajmiły o tym rodzicom. Potem pobiegły do zagrody sąsiadów, stamtąd do mieszkania nauczycielki. W mig cała wioska wiedziała, że na podwórzu za dworem będzie jak co rok dotąd, gniazdo bocianie. Sołtys Maciej nieraz zadzierał głowę do góry, czy nie widać skrzydlatych gości. Już mu te obrzydłe zimniska zanadto dały się we znaki. Kości bolały, aż strach. A wiadomo, jak boćki przylecą, wiosna — pani łaskawa — sprowadzi słoneczko. Będzie można usiąść na progu chaty, a ciepłe promienie będą całować po głowie, po rękach i plecy zgarbione ogrzeją.. Eh, nietylko dlatego Maciej tak się uradował, gdy boćka zobaczył.



Gniazdo bocianie

Przecież wstyd by było tylko myśleć o sobie. Bociek szczęście przynosi całej wiosce. Nie będzie pożaru, nie będzie powodzi, żyto cudnie wyrośnie i Bóg da pogodę, gdy nastaną żniwa. Może nareszcie po tylu latach klęski i męki nieco lżej będzie ludziom oddychać.

Już dawno czekało wielkie koło od wozu na dachu stodoły. W zeszłym roku tam właśnie zamieszkała boćkowa rodzina.

Pan bociek przyfrunął i opuścił się na środek dachu. Przeleciał nad kołem i jakoś wcale nie zdradzał ochoty, aby tam osiąść. Dumał, dumał przez chwilę, najpierw stojąc na dwóch nogach, a później na jednej, widocznie lepiej mu się myślało... I... odleciał.

— O la Boga! — rozległo się po podwórzu. To Agata tak się zmartwiła. — Dyć bociek odleciał!!...

— Nie będzie Wojtek wygrywał wieczorem na harmonii! Bo tak się jakoś złożyło, że jak nie ma boćków, Wojtek grywa tylko u siebie w chałupie, albo w karczmie. Nie przystoi Agacie leść za nim. A tak kocha muzykę...

I Maciej się zafrasował, ale tylko przez chwilę.

Słuchajta, powiedział do dzieci, — nic innego, tylo nie podoba się bocianom, że koło położone na tym brzegu stodoły. Weźta szybko drabinę i przesuńta koło na lewy brzeg dachu. Ale bądźta ostrożne, żeby nie spaść, Boże zachowaj!

— Patrzcie, patrzcie, Macieju, cośta narobili waszym godaniem! Pozabijają się dzieciska!... Józek, a zleziesz ty mi zaraz z drabiny! Ledwie to odrosło od ziemi, a chciałoby koło taszczyć na dachu-..

Na szczęście Felkowa niepotrzebnie się lękała. Obeszło się bez wypadku, a teraz koło czekało już na drugim krańcu dachu na gości. Stąd roztaczał się widok na łąki i było spokojniej, bo dalej od studni i od chlewów.

Nazajutrz raniutko bocki się rozgościły.

I będzie, jak co roku. Pani boćkowa rozsiądzie się w gnieździe, a wierny jej małżonek stać będzie na straży, aby czuwać nad nią, a potem i nad małymi. Może będzie znowu ich dwoje? Strasznie są żarłoczne i tak szeroko otwierają dzioby, gdy im rodzice przynoszą smakołyki i żaby, rybki, a czasami nawet na deser małego węża, lub żmiję.

A co to za uciecha, kiedy zaczynają się lekcje. Uciecha dla dzieciaków na podwórzu, nie dla uczniów na dachu... Nieraz widać, jak mama - boćkowa karci dziobem swą latorośl, gdy zbyt małe robi postępy. Napewno sama zapomniała jak to im strasznie trudno jest przeskoczyć z jednego brzegu gniazda na drugi!..· Brr! Ciarki przechodzą! Przecież tak daleko do ziemi i nie ma się za co złapać w powietrzu! A mama klekoce: raz, dwa, raz, dwa, Skaczą nieboraki. A takie to niezgrabne!

Zaśmiewa się Maciej, chichocą dzieciaki, nawet zawsze wylękniona Felkowa uśmiecha się blado, zaś Wojtek, jak tylko obrządzi konie, zasiada na ławce, co ją zastawia się na podwórzu koło drabiniastych wozów i wygrywa skoczne obertasy i mazury.

— To pan Wojtuś tak boćkom przygrywa, żeby im było lżej się uczyć? — pyta Agata zapłoniona. Przykucnęła na wozie, a dzieciaki dookoła niej.

Wojtek nie odpowiada, bo ktoby przerywał granie, tylko głową kiwa, ale gra coraz ogniściej.

I boćki coraz większe robią postępy. O, już przeleciały na sąsiedni dach! Jeszcze bardzo niepewnie ruszają skrzydłami i widać, że znów opadają na stajnię, ale co dzień jest lepiej...

I pomyśleć, że nadejdzie dzień, kiedy za rzeką na łące odbędzie się sejm bociani... Przegląd staranny, czy gotowe są do drogi, czy starczy im sił do lotu, hen za rzeki, za morza..

Ale ktoby teraz myślał o jesieni? Przecież jesteśmy na progu wiosny. I bociany dopiero co przyleciały...

Ciocia Aniela.

Jak brzózka znalazła sobie towarzyszkę

Dawno, bardzo dawno, gdy jeszcze zwierzęta umiały mówić, a drzewa chodziły po świecie, królem tych drzew był dąb. Razu pewnego przyszły do niego wszystkie drzewa i zaczęły prosić:

— Pozwól nam, królu dębie, rozejść się po świecie i wybrać sobie nowe miejsca dla osiedlenia. Przykrzy się nam tutaj.

Dąb zgodził się, a wtedy drzewa rozeszły się po świecie i każde wybrało sobie najulubieńsze miejsce, którego trzyma się do dzisiaj.

Tylko brzózka, ukochana drzewina króla i najpiękniejsza ze wszystkich drzew, nie wybrała sobie miejsca. Widząc, że wszystkie drzewa bawią się wesoło na swych nowych osiedlach, zapytał dąb brzózkę:

— Czemu to, brzózko, nie bawisz się razem z innymi?

— Ja przecież nie mam się z kim bawić! — odpowiedziała smutno brzózka.

Poszedł więc dąb razem z brzózką szukać dla niej towarzyszki. Wędrowali przez wsie przez miasta, góry i doliny, przez błota i przez piaski i przyglądali się, gdzie które drzewo zamieszkało. Rzędami rosły dumne szumne kasztany.

— Może chcesz przyłączyć się do kasztanów? — pytał dąb. — To możne drzewa, kniazie prawdziwe pomiędzy drzewami!

— Nie! — potrząsnęła brzózka gałązkami i poszli dalej.

Po wsiach rosły lipy, z ich kwiatów pszczoły zbierały miód. Na górach zieleniły się świerki i buki. W gaju nad potokiem szemrały jawory i kaliny, wzdłuż drogi stały jesiony i smukłe topole. W sadach kwitły jabłonki, grusze i śliwy. Ale żadnego z tych drzewek nie chciała brzózka za towarzysza zabawy.

— Nie, królu i panie, chodźmy jeszcze dalej! — prosiła brzózka.

I powędrowali po suchej, piaszczystej ziemi. Spojrzał dąb — i zdziwił się. Tam, gdzie niegdyś było szczere pustkowie i tylko wiatr sypał w oczy gorącym piaskiem rósł teraz zielony lasek, a w jego cieniu piachy pokryły się kwiatami i nawet szemrał niewielki strumyczek.

—Któż to potrafił zagospodarować te piaszczyste wertepy? zadziwił się król-dąb.

— Przebacz mi, królu i panie — odezwał się cichy nieśmiały głos — to ja, sosna, wybrałam miejsce dla siebie tutaj, gdzie nie chciało zamieszkać żadne inne drzewo.



— Ona niech będzie moją towarzyszką! rzekła brzózka i stanęła obok sosenki. — Kocham ją za to, że zacieniła te piachy i że teraz las się zieleni tam, gdzie były piachy i pustka.

— Dobrze — zgodził się dąb, — rośnijcie sobie razem na piaskach, chociaż ty, brzózko, jesteś książęcego rodu, a to — zwyczajna sosna. Dobrze ci będzie w jej pachnącym cieniu, a ją rozweselać będzie jasna zieleń i cichy szept twoich listków.

Odtąd rośnie śliczna brzózka na najgorszych piaskach, obok sosny i innych skromnych drzew. A ludzie wielką wdzięczność dla nich czują za ich łaskawą opieką nad najbiedniejszą ziemią, która bez nich byłaby pustkowiem.

Lata ptaszek

Lata ptaszek po ulicy —
w wiosce żyćby wolał..
Na ulicy....
brak pszenicy.
nie brak jej w stodołach.

Więc poleciał tam, gdzie wioska
piosenkę zanucił,
ziarna dostał,
na wsi został —
do miasta nie wrócił!

Liczył i przebierał ziarna,
chcąc się czymś posłużyć :
„Małe ziarna
zmielą żarna,
a młyn zmiele duże!"

Radzi byliby rolnicy,
gdyby nie ta wada,
że pszenicy
ziarka licząc
co dziesiąte — zjada..

J. WAZŁOWA

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Łuny pożarów nad lasami francuskimi

Liczne pożary lasów zanotowano w tych dniach na całym terytorium Francji.

W Sille le Guillaume pod **Le Mans**, ogień zniszczył 100 hektarów lasu sosnowego. Pożar zanotowano również w lesie pod **Bergerac**. Spaliło się 100 hektarów młodego lasu. W lesie **Senart** ogień zniszczył 40 hektarów drzewostanu, takie same szkody wyrządził w lesie **Chaux** pod Dôle. 20 hektarów drzew spłonęło w lesie **Lutzelbourg**.

Zanotowano pożary oraz poważniejsze zniszczenia również w lasach departamentu Vienne, a mianowicie w **Thure, Thurageau,** w Lotaryngii **Longueville St. Avold i w St. Appoline** a w departamencie Seine et Oise w **Buc** pod Wersalem.

Ogółem spaliło się w tych dniach 500 hektarów lasu.

Zaznaczyć należy, że przyczyny powstania pożarów nie zostały stwierdzone.

Nowy most w Lens zostanie oddany do użytku publicznego pod koniec kwietnia

Lens. — W maju, w chwili nadejścia Niemców, został wysadzony w powietrze most żelazny na kanale de la Deule. Zastąpiono go wówczas mostem prowizorycznym z drzewa.

Z chwilą uwolnienia Francji, przystąpiono do odbudowy zniszczonego mostu. Obecnie stoi już gotowy i oddany zostanie dla ruchu pod koniec b. miesiąca.

—:-:—

LENS 4. — Zarząd Z.M.P. Grunwald podaje do wiadomości swym członkom, że co niedzielę odbywają się zbiórki w świetlicy o godz. 11 rano.

LENS. — Zarząd Zw. b. żołn. 2 D. S. P. w Szwajcarii. — Prezes: Janicki Zygmunt, 15 Place St. Alfred Lens; sekr.: Wiela Czesław, rue de Lens, Noyelles sous Lens; skarb.: Małyszka Antoni; kom. rew.: Caban Fr. i Poprawa Antoni.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

Zebrania Koła Lens odbywają się co drugą niedzielę miesiąca w nowym lokalu u p. Żołnierkiewicza w Lens o godz. 10 rano.

Prosimy wszystkich byłych internowanych w Szwajcarii, którzy zamieszkują okolice Lens a jeszcze do Związku nie należą o wstąpienie do naszego koła.

MERICOURT s. Lens. — Zebranie **Stow. Rez. i b. Wojsk.** wraz z **POWN.** odbędzie się 27-go bm. w Domu Społecznym. O godz. 15 Rez. i b. Wojsk. O godz. 17. POWN.

Członkowie wymienionych organizacji biorą udział w dniu 20. bm. w uroczystości KSMP.M. i Ż. Zbiórka o godz. 15 w Domu Społecznym.

MERICOURT sous Lens. — (Uroczystość poświęcenia sztandaru KSMP. żeńsk i męsk.). — W niedzielę 20. kwietnia br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 15 otwarcie sali. O godz. 15.45 wprowadzenie Stow. i Tow. na salę, „Cafe du Mineur". O godz. 17 rozpoczęcie uroczystości. Szczegółowy program zostanie ogłoszony w sali. Na zakończenie zabawa. Stowarzyszenia, które posiadają sztandary, proszone są o wysłanie pocztów sztandarowych na Mszę św. Stowarzyszenia, które nie otrzymały zaproszeń, prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

BILLY MONTIGNY. — R.N.P. na wiecu jednościowym dnia 7-go bm. przeprowadziła zbiórkę na powodzian w Polsce. Zebrano 700 fr. Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

BILLY MONTIGNY. — Uroczystość wręczenia sztandaru M.R.N.P. odbędzie się 27. bm. w sali „Doeuvre". Początek uroczystości o godz. 15. Zaprasza się całą Polonię miejscową. **RNP.**

LIEVIN. — (Komunikat Komisariatu Policji w sprawie odnawiania kart tożsamości cudzoziemców). — Cudzoziemcy, zamieszkali w Lievin, którzy wypełniają poniżej wyszczególnione warunki, mogą poczynić starania o przyznanie karty tożsamości „mieszkańca uprzywilejowanego" (résident privilégié) z ważnością na 10 lat.

1) Posiadali nieukończone 35 lat w chwili przybycia do Francji. — Za każde dziecko niepełnoletnie zamieszkałe we Francji dolicza się 5 lat.

2) Mogą wykazać się, że zamieszkali we Francji bez przerwy przez przeciąg conajmniej trzech lat. Okres ten zostaje zmniejszony do jednego roku dla cudzoziemców, którzy poślubili Francuzki albo posiadających dzieci z obywatelstwem francuskim. To samo dotyczy Francuzek, które wychodząc zamąż za cudzoziemca, utraciły przez zamążpójście obywatelstwo francuskie.

Uzyskują bez wypełniania tych warunków kartę „mieszkańca uprzywilejowanego" (o ile poczynią starania) cudzoziemcy, którzy:

1) Służyli w armii francuskiej, FFI lub jednej z Armii alianckiej.

2) Oddali Francji wielkie usługi przez swą działalność w Ruchu Oporu.

Z tych samych udogodnień korzystają żony, dzieci i rodzice wymienionych ostatnio dwóch kategorii cudzoziemców.

Osoby ubiegające się o kartę rezydenta uprzywilejowanego winny przedstawić i złożyć w komisariacie policji następujące dokumenty:

a) Kartę tożsamości (Carte d'Identité); b) 20-frankowy papier stemplowy (papier timbré); c) pięć fotografii (z profilu i z odkrytą głową); d) kopertę; e) legalizowane zaświadczenie pracy (certificat de travail légalisé) o ile pracują. !

MAZINGARBE II. — Kwartalne zebranie **Tow. Hod. „Baran"** odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 3 po poł. u p. Czaji.

Wątroba — Kiszki — Nerki

Wydarzenia dnia

LENS. — Policja aresztowała dwóch osobników podejrzanych o zabójstwo handlarza starzyzną Carliera z Watreloos. Aresztowani zostali przewiezieni do Roubaix.

LILLE. — Z więzienia w Loos usiłowali zbiec aresztanci Charles Saulin i Paul Blondeau.

DUNKIERKA. — Wybuch miny poranił w Grande Synthe ciężko woźnicę Juliusza Delattre. Nieszczęśliwy zmarł w szpitalu w Dunkierce.

BOULOGNE. — Z obozu Moeres, zbiegło w nocy z poniedziałku na wtorek, 17 jeńców niemieckich.

CALAIS. — Pod miastem lądował samolot holenderski. Był on uszkodzony. Pilot i mechanik wyszli z wypadku cało.

COGNAC. — Henryk Douchet, który skradł tonę skóry w La Palice, został aresztowany. Konwojowany przez żandarmów do La Rochelle, zbiegł im w czasie drogi. Uwolniwszy się z kajdan, odesłał je żandarmerii, po czym sam oddał się w ręce władz sądowych.

BORDEAUX. — Porucznik Gombert, adjutant Darnanda, skazany na śmierć za działanie na szkodę państwa i występowanie przeciw patriotom, został rozstrzelany we wtorek na strzelnicy Verthamon.

ROYAN. — Kuter rybacki „Jacqueline" rozbił się o skały pod Fées. Załoga uratowała się.

Z poezji polskiej

KUBEK

Z jednego kubka ty i ja
Piliśmy onej chwili;
Lecz że nam w wodę padła łza,
Więc kubek my rozbili.

I poszli w świat i poszli w dal,
Osobną każde drogą,
Ani nam szczątków owych żal,
Co zrosnąć się nie mogą...

Dziś, kiedy w skwary znojnych susz
Samotne kroki niosę,
Gwiazdy mi jasne z złotych kruż
Podają srebrną rosę.

Lecz wiem, że w jednej gwieździe czas
Nie znajdzie się ochłoda,
Jaką miał prosty kubek nasz,
Gdy były łzy — i woda.

Maria KONOPNICKA

Tragiczna śmierć młodego Polaka w Auby

Auby. — Pociąg jadący z kierunku Pont à Marcq przejechał na przejeździe kolejowym w Auby Asturies, 17-letniego górnika polskiego, Henryka Grajkowskiego, zamieszkałego w Auby, rue Marat.

Komisja sądowo śledcza wyjechała natychmiast na miejsce nieszczęśliwego i smutnego wypadku by ustalić przyczyny i okoliczności nieszczęścia.

* * *

Rodzinie śp. Henryka Grajkowskiego wyrażamy nasze szczere współczucie.

—:-:—

25-lecie Bractwa Różańca Żywego w Haillicourt 2-bis

Bractwo Róż. żyw. obchodzi dnia 20. kwietnia 25-lecie swego istnienia. Program uroczystości został ustalony jak następuje:

Część I. — Rano o godz. 9 uroczysta Msza św. w intencji Bractwa. Uprasza się o przysłanie sztandarów.

Część II. — Od godz. 15 do 16 przyjmowanie Bractw, Towarzystw i gości. O godz. 16 otwarcie uroczystości przez miejscową prezeskę. Po odśpiewaniu pieśni „Zawitaj Królowo Różańca św.", słówko miejscowej przew. Bractwa, następnie deklamacja wiersza p. t.: „Modlitwa Narodu Polskiego do Matki Boskiej Ostrobramskiej". Wystawienie sztuki p. t.: „Serce Matki". Występ KSMP.-M. i Ż. z teatrem-tańcem: „Zaloty wiejskie", przemówienie i składanie życzeń przez przedstawicieli i gości, wystawienie sztuki teatralnej p. t.: „Leosia w wędzarni" oraz występ dzieci z tańcem „Tango marynarskie". Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna.

Bractwa i towarzystwa, które nie otrzymały zaproszeń, niech uważają za zaproszenie niniejszy komunikat. **Walkowiak Monika,** prezeska.

—:-:—

VALENCIENNES. — Syndykat Okr. Górników (CFTC) podaje do wiadomości, że p. Józef Pera został wybrany 13 bm. na zebraniu w Somain referentem polskim CFTC na okręg Kompanii węgla Anzin i Douchy. W sprawach związanych z zakładaniem sekcji polskich i spraw rentowych, należy się zgłosić na adres: Józef Pera, Hornaing rue Blaise 11, par Fenain (Nord).

—:-:—

HERSIN COUPIGNY. — Kwartalne zebranie **Tow. Polek im. Rzepichy** odbędzie się w czwartek 17. bm. o 15.30 w sali p. Błażejewskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

BRUAY - DIVION. — Bal wiosenny Okr. III. Bruay KSMP.-męsk. odbędzie się w niedzielę 20. kwietnia w Divion w sali p. Croena. Początek o godz. 19-tej.

MARLES LES MINES. — OPO odbchodzi swą 1-szą rocznicę istnienia, 20. kwietnia br. w sali ob. Pawlika. Program uroczystości został ustalony jak następuje: Zbiórka i wymarsz z sali do kościoła polskiego. O godz. 10.30 Msza św. odbędzie się za poległych. O godz. 16-tej otwarcie uroczystości, po której nastąpi zabawa taneczna. Dochód będzie przeznaczony na powodzian w kraju.

MARLES LES MINES. — Zebranie **Koła Polskiego Stronnictwa Ludowego** odbędzie się 20-go kwietnia o godz. 15 u p. Ant. Rosika obok kopalni nr. 5 w Auchel. — Ważne sprawy.

BIACHE ST. VAAST. — Zarząd Zw. Kob. im. Marii Konopnickiej. Prezeska: Bogacka Elżbieta, rue Gambetta Biache St. Vaast; sekr.: Śliwakówna Leokadia, Cité de Créta 25, Biache St. Vaast; skarbniczka: Domostoj Genowefa.

Zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu.

SPORT

Międzynarodowe zawody balonów odbędą się w Holandii

Haga. — Jak podaje dziennik holenderski „Volkskrant", Międzynarodowe Zawody Balonowe rozpoczną się w Holandii w dniu 5. maja b.r. Start balonów nastąpi z Hagi.

Do państw, które zgłosiły udział, należą: Anglia, Francja, Belgia, Holandia i Szwajcaria.

Balon holenderski zabierze na swym pokładzie gołębie, które będą wypuszczane w miarę, jak balon będzie wykonywał lot ponad różnymi państwami.

—:-:—

Komunikat Warty Cal. Lievin

Kluby grupujące się w PZPN-ie Okr. Lens i Bruay, a wolne od gier o mistrzostwa, prosimy o grę przyjacielską z naszym oddz. I. (poza mistrzostwem) lub oddz. I. B.

W oddz. I. znajdują się gracze z lisansem (etrangeres) których nie możemy (ze względu na dużą ilość) wystawiać do gier o mistrzostwo. Boisko pierwszej gry obojętne. Gra odwrotna zagwarantowana. Zgłoszenia nadesłać pod adres: Jan Połomski, Calonne Lievin, rue Bruneau, 26, (Pas de Calais).

—:-:—

Pogoń Marles u Wichru Houdain

Dnia 20. kwietnia br. odbędzie się wielki mecz o mistrzostwo na boisku p. Krawczyka. Przybędzie do Wichru Houdain znany oddział Pogoni Marles. Gra zapowiada się bardzo ciekawie. Zaprasza się wszystkich sportowców na boisko.

Początek gier: oddz. II. o godz. 13.30; oddz. I. o godz. 15-tej.

* * *

Dnia 27-go kwietnia kl. sp. Wicher urządza zabawę w sali p. Pawłowskiego.

—:-:—

Komunikat Naczelnictwa Okr. V. Związku Sokołów Polskich

Naczelnictwo Okr. V. Związku Sokołów, podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 20. kwietnia br. o godz. 9 rano w sali p. Gruchały w Harnes rue de la Source, szyb 21, odbędą się ćwiczenia dla wszystkich gniazd Okr. V. oddziałów: starszego, żeńskiego i młodzieży. Przybycie wszystkich gniazd obowiązkowe. Przy tej okazji odbędzie się i zebranie naczelników. Sprawy bardzo ważne. **Sztajer, nacz. Okr. V.**

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Legitymacja prasowa

Świetny humorysta Roda-Roda opowiadał:

— Spacerowałem kiedyś po mieście z redaktorem T., kierownikiem poczytnego bardzo pisma. W pewnej chwili T. odezwał się do mnie:

— Przepraszam pana, za chwilę wrócę — i odszedł w kierunku ustronnego domku.

— Idę z panem — powiedziałem.

Weszliśmy obaj.

Wychodząc, dałem dyżurującej staruszce drobną monetę. Natomiast redaktor T. wyjął swój portfel i wylegitymował się, jako przedstawiciel prasy.

× ×

Gdzie pluton egzekucyjny?

Wkrótce po wielkiej wojnie na balu, urządzonym w Paryżu przez księcia de Rohan, znajdował się słynny rysownik Forain, znany ze swego ciętego dowcipu. W pewnej chwili lokaj zaanonsował przybycie księdza Fontanges w towarzystwie hrabiny S..., którą podczas wojny podejrzewano o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

— Nie rozumiem — szepnął Forain do sąsiada na widok wchodzących. — Widzę spowiednika, ale gdzie jest pluton egzekucyjny?

Komunikat Komisji Mieszanej Polsko-Francuskiej dla spraw Repatriacji

Sekretariat Komisji Mieszanej Polsko - Francuskiej dla Repatriacji, 1, Place de Fontenoy Paris 7-e. podaje do wiadomości, że repatrianci, którzy zostali przyjęci do transportu, będą mogli przybyć na stację kolejową, jedynie po otrzymaniu zawiadomienia Komisji Mieszanej lub Generalnego Pełnomocnika Rządu R. P. dla Repatriacji z dokładnie wskazaną datą i miejscem odjazdu pociągu..

Osoby, **zgłaszające się na pociąg bez zawiadomienia jednego z wyżej wymienionych urzędów narażą się na niepotrzebne straty i nie będą mogły wyjechać.** **Sekretariat.**

—:-:—

Ponad 6 tysięcy fałszywych kart na chleb skonfiskowała policja paryska

Paryż. — Podczas rewizji przeprowadzonej w kawiarni Józefa Ouanounou, 40, rue Richer, znaleziono w pokoju Algierczyka Ensalema ponad 6.000 fałszywych kart na chleb. Ensalema nie ujęto, aresztowano natomiast jego kochankę, Marię Teresę Lamaire z Marsylii, za posiadanie broni palnej.

Zamknięto również w więzieniu właściciela kawiarni Ouanounou.

—:-:—

Krwawa tragedia rodzinna

Paryż. — Małżonkowie Icek i Feyca Lubińscy, zamieszkali w Paryżu, postanowili rozwieść się po dwunastu latach wspólnego pożycia. Córkę swą, 11-letnią Michalinę oddali pod opiekę pani Vié, u której od chwili wniesienia skargi rozwodowej również od czasu do czasu spotykali się.

Spotkania takie nie wpływały uspakajająco na obie strony. Dochodziło do przemówek i kłótni, z których ostatnia zakończyła się tragicznie. Lubieński poranił ciężko swą żonę oraz córkę. Ofiary jego umieszczono w szpitalu Laënnec.

Policja aresztowała Lubińskiego.

—:-:—

PARYŻ. — (Zawiadomienie). — Tow. Gimn. Sokół zawiadamia, że „tradycyjne św. jajko" odbędzie się w niedzielę 20. kwietnia br. o godz. 15.30 w lokalu własnym 7, rue Corneille Paryż 6-ty. Poświęcenia dokona Rektor Misji Kat. w Paryżu ks. dr. Fr. Cegiełka. Na uroczystość zapraszamy wszystkich członków Sokoła.

Zebranie miesięczne Tow. odbędzie się w sobotę 3-go maja o godz. 20 w lokalu.

AMIENS. — (Przedstawienie teatralne). — Grupa teatralna Związku Polaków im. A. Boboli podaje do wiadomości, iż 20. kwietnia o godz. 14-ej punktualnie odegra bardzo piękną sztukę w sali Patronażu, 114 Route de Rouen. Program bardzo urozmaicony. Prosimy rodaków z Amiens i okolicy o liczny udział.

VILLERS ST. PAUL. — Zebranie **Inw. Woj.** odbędzie się 20 kwietnia o godz. 15 w sali „Casino". Ważne sprawy.

TROYES. — Zebranie Zarządu **TUR-u** odbędzie się 19. kwietnia o godz. 19-tej. O 20-tej Odczyt.

* * *

Zebranie ogólne TUR-u (sprawy bardzo ważne) odbędzie się 20 bm.

DAMMARIE LES LYS. — (Przedstawienie teatralne). — Dnia 20. kwietnia br. o godz. 15 w sali p. Młynarka odbędzie się przedstawienie teatralne. Nadto wystąpi Koło śpiewu, a z deklamacjami młodzież tutejsza. Imprezę tę urządza Kat. Stow. Rob. Pol. im. ks. Dr. Biskupa Henryka przeździeckiego w Dammarie les Lys. Przybędą i sztukę odegrają amatorzy z Meaux. Czysty dochód z tej imprezy będzie przeznaczony na powodzian w Polsce. O jak najliczniejsze wzięcie udziału w tej uroczystości prosi **Zarząd.**

Równocześnie odbędzie się zabawa taneczna wraz z loterią fantową.

„Święcone" w Metzu

Staraniem T-wa gimn. „Sokół" i Kult. Oświatowego zostało zorganizowane tradycyjne „Jajko" Wielkanocne w drugi dzień świąt w sali p. Burkackiego. Przy stołach zastawionych zakąskami i jajkami zasiedli członkowie z rodzinami i sympatycy wyżej wymienionych Tow. z gości byli obecni ks. proboszcz Miedziński, prezes i sekretarz Okr. Metz, Rogolski i Kukuryk, sekretarz Okr. FREP'u p. Stelmasiński, Zarząd Bractwa Róż. żyw. w osobach p. Mieloszyńskiej, Jaskólskiej i Glinowej.

Uroczystość zagaił p. Wachowiak prezes KTM i Sokoła. Następnie ks. Miedziński po poświęceniu jajka przemówił serdecznie do zebranych. Przemawiali jeszcze prezes Rogolski, p. Kukuryk, p. Stelmasiński, prezes Tow. Kult. Ośw. Lubański i p. Brzeziński.

Po przemówieniach spożywając „kanapki", ciastka i popijając kawę — wszyscy zabawiali się śpiewem, deklamacjami do godz. 8-mej wieczór. Odśpiewaniem hymnu polskiego, zakończono tę miłą uroczystość.

—:-:—

BOULANGE. — (Zbiórka na powodzian w Kraju). — Ofiarowali: Jabłoński Karol 500 fr.; Szewczyk Bolesław 100;/ Adamczyk Józef 500; Kusza Ignacy, Kusza Marian, Gwarek Adam po 200; Kubacki Jan 100; Grec Władysław 50; Strach Ludwig, Siewior Andrzej po 100; Kubacki Czesław 20; Gacat Józef 50; Gwiazdowski Fr. 80; Nowak Wojciech 50; Lis Fr., Tokarski Adam po 100; Kaczmarek Wł., Smarszcz Fr. po 200; Mikołajczak St., Brodka Maria, Kusza Sylwester po 100; Kubacki Fr. 50; Biel Józef 100; Mitmańska Br. 50; Puczek Jan 500; Baran Ignacy 100; Derwich Józef 500; Gruhn Stanisław 50; Dąbrowicz St. 200; Hardyn Jan, Klus Józef po 50; Dunaj Józef 20; Matuszczak Piotr 200; Tomczak Tomasz Kunikowski Ant., Karski Józef po 50; Krystakiewicz Ant. 10; Mischke Fr. 100; Garszczuk Stefan 25; Bugajewski Fr., Kuley Fr., Pierzanowski W. po 50; Krzyżaniak, Dan. 20; Pasek Adam 50; Bernakowski Fr. 100; Betka Józef 30; Trzeszewski Ignacy 100; Krystakiewicz J. 100; Kubiak St. 60; Rzeszutek Jan 100; Sowa Marcin, Kosicki Józef po 50; Kujawa Józef 100; Kaźmierczak L. 150; Oldrini Albert 100 franków.

Wiadomości z Belgii

Policja brukselska aresztowała czterech przemytników pończoch nylonowych

Bruksela. — Brukselska policja wywiadowcza aresztowała na dworcu Południowym w Brukseli, czterech osobników w amerykańskich mundurach wojskowych, w chwili gdy wsiadali do pociągu pośpiesznego Bruksela — Paryż. Bagaż ich, składający się z dwóch worków wojskowych był zaplombowany, jednak tak nieudolnie, że podrobienie było można poznać. Worki otwarto. Zamiast tajnych dokumentów zawierały materiały ubraniowe i wielką ilość pończoch nylonowych.

Przy stwierdzaniu tożsamości aresztowanych okazało się, że w grupie był tylko jeden rdzenny Amerykanin, dezerter John Hobbs, podszywający się pod nazwisko Alberta Janickiego, który poległ w jednej z bitew w Niemczech.

Pozostali trzej, to będący w służbie pomocniczej wojska amerykańskiego, Józef Finkelstein ur. w r. 1919 w Łodzi, Antoni Przybylski, ur. w 1925 również w Łodzi i Edmund Przerowski, urodzony w roku 1926 w Sosnowcu.

Cała czwórka, którą osadzono w więzieniu w Brukseli zostanie wydana w ręce amerykańskich władz wojskowych.

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI - LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT. —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS